



full circle

NIEZALEŻNY MAGAZYN DLA SPOŁECZNOŚCI UBUNTU

 ubuntu

 kubuntu

 xubuntu

 edubuntu

LINSPIRE & MICROSOFT

LINSPIRE KUPUJE OCHRONĘ PATENTOWĄ



Microsoft®

Novell.

**KTO
NASTĘPNY**

RECENZJA:

LAPTOP SYSTEM76
OD WYJĘCIA Z PUDEŁKA
DO WŁĄCZENIA UBUNTU

HOW TO:

UBUNTU NA MAC MINI
INSTALACJA VPN
UBUNTU DLA BABUNI!

INSTALACJA:

INSTALACJA KROK PO
KROKU KUBUNTU 7.04:
FEISTY FAWN



full circle

Newsy str. 03

Comiesięczne aktualności ze świata Linuksa i Oprogramowania Open Source

Temat Miesiąca - Kubuntu str. 06

W tym miesiącu Robert Clipsham pokaże nam krok po kroku jak zainstalować Linuksa Kubuntu 7.04

How-To

Ubuntu na Mac Mini str. 09

Ubuntu dla Babuni str. 12

Virtual Private Networking str. 16

Scribus - cz. 2 str. 17

Recenzja - Laptop System76 str. 20

Planujesz zakup laptopa? System76 oferuje wysokiej jakości laptopy z pre-instalowanym Ubuntu!

Wywiad - GRAMPS str. 24

Moja Historia - 6 Miesięcy z Ubuntu str. 29

Bój o życie z Linuksem po latach używania Windowsa.

Młodzież Ubuntu str. 31

Listy str. 33

Pytania i Odpowiedzi str. 35

Mój Pulpit i Mój Komputer str. 36

Pokaż nam swoją maszynę!

Top5 str. 37

Andrew Min prezentuje jego Top5 widżetów.

Jak Nas Wspomóc str. 39

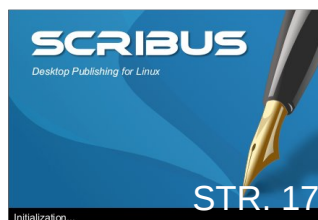
Tutaj dowiesz się jak pomóc tworzyć kolejne wydania.



kubuntu

KROK PO KROKU

STR. 06



STR. 17



STR. 16



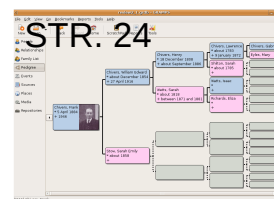
STR. 12



STR. 20



STR. 09



STR. 24



Wszystkie teksty i obrazy zawarte w tym czasopiśmie udostępnione są zgodnie z zasadami licencji Creative Commons Attribution-By-ShareAlike 3.0 Unported. Oznacza to, że możesz adaptować, kopiować, rozpowszechniać i przekazywać artykuły, ale tylko uwzględniając następujące warunki: musisz przypisywać pracę do oryginalnego autora (przynajmniej podając nazwisko, adres e-mail lub adres strony) i tego czasopisma przez podanie nazwy (full circle) i adresu strony www.fullcirclemagazine.org (ale nie przypisuj artykułów w taki sposób, który mógłby sugerować, że jesteś ich autorem lub są wynikiem Twojej pracy). Jeśli przerobisz lub zmodyfikujesz którąś pracę albo zbudujesz swoją pracę na podstawie zamieszczonych tutaj, musisz ją udostępniać zgodnie z zasadami tej samej, podobnej albo kompatybilnej licencji.



WSTĘP

W tym numerze wprowadzamy kilka zmian (powiedziane ze zdrową dozą sarkazmu). Otrzymaliśmy sporo opinii, zarówno dobrych, jak i złych, na temat wyglądu pierwszego numeru. W tym wydaniu mamy nadzieję wprowadzić w życie przynajmniej część waszych propozycji. Chcielibyśmy także przeprosić za błędy gramatyczne które umknęły naszej uwadze poprzedniego miesiąca. Nikt nie jest winny, błędy się zdarzają i będziemy mieć się na baczności poczynając od tego wydania. Mimo tych drobnych niedociągnięć, issue #1 odniósł oszałamiający sukces. Nasz serwer poradził sobie z "efektem digg" obsługując ponad 15000 ściągnięć w ciągu pierwszych 24h od publikacji.

Jakie specjalty mamy dla was w tym numerze? Cóż, jest tutorial o Virtual Private Network (VPN), opisujemy instalację Ubuntu na Macu, przedstawiamy historię człowieka, który przemienił osiemdziesięcioletnią babcię w użytkownika Ubuntu (sic!). Serwujemy także recenzję laptopa Darter firmy System76, no i dużo, dużo więcej.

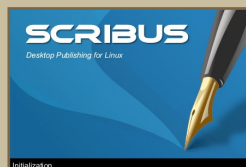
Pamiętaj: jeśli chcesz wypowiedzieć się na temat magazynu, wpadnij nas odwiedzić na naszych comiesięcznych spotkaniach. Wszyscy są mile widziani. Terminy znajdziesz na ostatniej stronie tego numeru.

Wszystkiego dobrego,

Ronnie
Redaktor

Podziękowania dla: *linuxgeekery* za stronę i domenę .org, *mykaReborn*, *ukubuntu* i *mrmonday* za logo full circle. *UbuntuForums.org* za pomoc podczas organizowania wszystkiego. *Ubuntu Marketing Team* za pomoc w promowaniu i dystrybucji tego magazynu. A przede wszystkim - *Spółeczności Ubuntu* - za bycie wielką, szczęśliwą i pomocną rodziną.

Ten magazyn został stworzony za pomocą:





Ubuntu nie podpisze umowy patentowej Microsoftu

Założyciel Ubuntu **Mark Shuttleworth** wyraził się jasno, że Ubuntu nie jest zainteresowane zawarciem porozumienia z Microsoftem podobnego do osiągniętych przez *Xandros* i *Novella*, a tydzień temu, co bardzo rozgniewało społeczność open source, również przez *Linspire*.

"Odmówiliśmy dyskusowania nad jakimkolwiek porozumieniem z Microsoftem pod groźbą nieokreślonych naruszeń patentowych" napisał Shuttleworth na swoim blogu w sobotę.

Jego spostrzeżenia dotyczą także spekulacji w prasie, o rzekomym podążaniu Ubuntu za swoim partnerem Linspire, który wykupił ochronę patentową od Microsoftu.

Microsoft twierdzi, że Linux narusza jego patenty oraz proponuje dostawcom Linuksa porozumienia, które zapewniają nietykalność w tej sprawie. Shuttleworth napisał że składane przez Microsoft obietnice odstąpienia od roszczeń patentowych nie mają żadnej wartości i firmy nadal są narażone na oskarżenia związane z naruszeniem własności intelektualnej.

<http://www.techworld.com>

Tajwańska firma angażuje się w telefony komórkowe open source

Neo1973 z First International Computer (FIC) jest planowany jako pierwszy z serii telefonów bazujących na platformie OpenMoko.

William Lai z działu ds. rozwoju [OpenMoko](#) powiedział, że telefon 2,5G z dotykowym ekranem będzie dostępny online z OpenMoko w cenie 350\$. Telefon najprawdopodobniej będzie gotowy w sierpniu.

OpenMoko został rozpoczęty przez FIC aby opracować platformę Open Source dla telefonów. FIC udostępnia specyfikację sprzętową programistom i blisko z nimi współpracuje.

Telefon komunikuje się przez sieć GSM (Global System for Mobile communications) i wysyła dane używając GPRS (General Packet Radio Service), oferując transfer między 60 kbps a 80 kbps.

Najprawdopodobniej będzie wyposażony w procesor Samsunga o prędkości 266 Mhz, 65 MB pamięci flash, 128 MB DRAM, Bluetooth, Wifi, GPS (Global Positioning System), Kartę graficzną z akceleratorem 3D oraz czujnik ruchu.

<http://www.linuxinsider.com>



Red Hat następny do podpisania umowy patentowej?

"Chcielibyśmy zawrzeć podobną umowę z Red Hatem" powiedział Tom Robertson, dyrektor generalny ds. standardów współpracy w firmie Microsoft - *"Jesteśmy zawsze otwarci na rozmowy z nimi."*

Oficjalnie Red Hat jednak nie podziela entuzjazmu Microsoftu. Firma podkreśla, że nie jest zainteresowana taką współpracą. Leigh Day, rzeczniczka Red Hata, potwierdza, że tak już zostanie.

"Nadal wierzymy że open source i innowacja, którą reprezentuje nie powinny być objęte bliżej nieokreślonym i niejasnym podatkiem" odpowiada.

Wciąż jednak pozostaje kilka wątpliwości - jako że Microsoft szereguje pozostałe Linuksowe pingwinki w małych rządach - czy Red Hat będzie następny, a pogłoski o groźnym pakcie okażą się prawdą.

<http://www.computerworlduk.com>

Ubuntu Home Server Edition

Rozwijana jest nowa domowa dystrybucja serwerowa Ubuntu. Nazwana Ubuntu Home Server Edition, jest konkurencją dla Windows Home Server, który jest obecnie w fazie beta. Wspomniana odmiana Ubuntu jest ciągle w stadium planowania oraz rozwoju i do tej pory nie ma jeszcze ustalonej daty wydania.

Programiści są potrzebni, więc jeżeli chcesz pomóc, odwiedź www.ubuntuhomeserver.org aby uzyskać więcej informacji.

Rząd Wenezueli sprzedaje komputery z Linuksem

Rząd Wenezueli oficjalnie uruchomił projekt "Bolivarian Computers", mający na celu masową produkcję tanich laptopów oraz komputerów biurowych na użytek programów rządowych oraz ewentualnej sprzedaży publicznej. Komputery, które produkowane są w Wenezueli w stanie Falcon, zostały opracowane przez wenezuelskie Ministerstwo Energii światłnej, Przemysłu i Handlu we współpracy z Inspur Group z siedzibą w Hong Kongu.

Ceny komputerów wahają się między 405 USD (około 1 118 PLN) a 1 400 USD (około 3 864 PLN) w zależności od konfiguracji sprzętowej. "Podobne modele z innych firm kosztują 930 USD (około 2 567 PLN), a cena naszego komputera to 690 USD (około 1 904 PLN), to prawie 40% mniej" stwierdził prezydent Wenezueli Hugo Chavez opisując jeden z poszczególnych modeli. "Dodatkowym plusem jest to, że mają one wolne oprogramowanie i 3 lata gwarancji, podczas gdy inne marki oferują tylko jeden rok".

Wenezuela nie jest pierwszym krajem w Ameryce Południowej propagującym ideę Linuksa i wolnego oprogramowania. System operacyjny Linux jest powszechnie wykorzystywany w Brazylii, gdzie entuzjastyczny minister rządowej technologii wyraził chęć stworzenia "kontynentu wolnego oprogramowania."

<http://arstechnica.com>



TEMAT MIESIĄCA

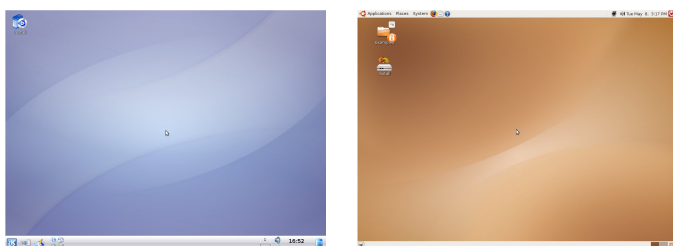
Autor: **Robert Clipsham**



kubuntu

W poprzednim miesiącu pokazaliśmy jak prosta jest instalacja Ubuntu, a w tym miesiącu zrobimy to samo z Kubuntu. Kubuntu to ten sam system operacyjny co Ubuntu, ale z kilkoma oczywistymi różnicami.

Pierwszą rzeczą jaką zauważysz patrząc na zrzuty ekranu, jest brak brązu w domyślnym pulpicie Kubuntu. To dlatego, że Kubuntu używa innego interfejsu użytkownika. Interfejs to sposób w jaki wchodzisz w interakcję z Twoim komputerem. Na przykład wpisujesz w terminalu lub konsoli komendy na które Twój komputer odpowiada; może to być też graficzny interfejs taki jaki widzisz w Kubuntu/Ubuntu.

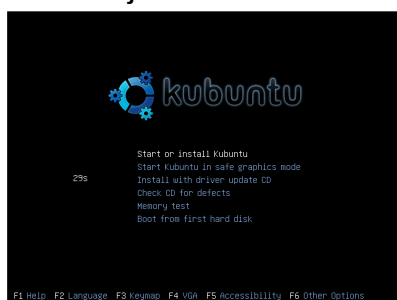


Kubuntu (po lewej) i Ubuntu (po prawej)

Przykładami graficznych interfejsów użytkownika są K Desktop Environment (KDE) lub GNU Object Model Environment (GNOME). Powinieneś spróbować obu aby zobaczyć, który spodoba Ci się bardziej. Jeśli nie możesz się zdecydować, nie martw się, oba mogą spokojnie istnieć, jeden obok drugiego, na tym samym komputerze.

Instalacja

Kiedy już wykonasz wszystkie podstawowe czynności omówione ostatnim razem w "Temacie miesiąca", możesz rozpocząć instalację Kubuntu. Zacznij od umieszczenia płyty CD w napędzie, i ponownego uruchomienia komputera. Z menu (po prawej) wybierz opcję

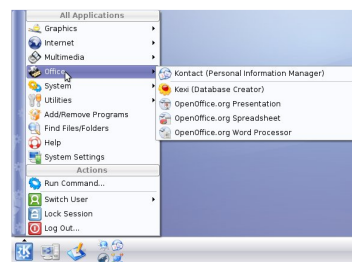


Check Disk (Sprawdź dysk), następnie wybierz Start or Install Kubuntu (Uruchom lub zainstaluj Kubuntu). Kiedy niebieski pasek postępu (poniżej) skończy śmigać, ukaże Ci się ekran powitalny mówiący o tym co jest uruchamiane. Chwilę później



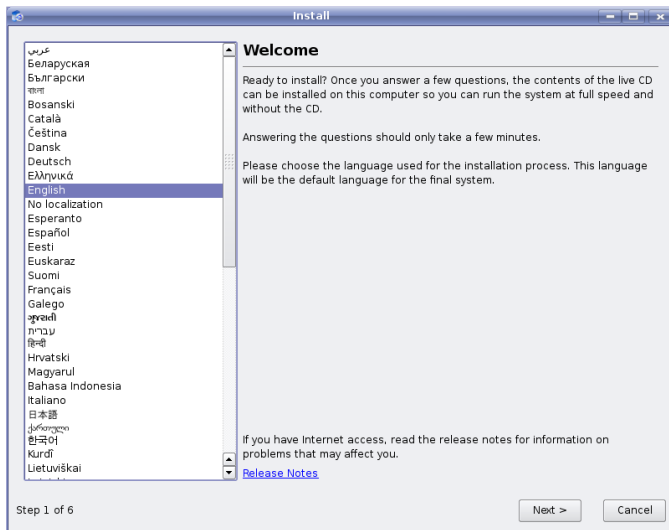
Twoim oczom ukaże się pulpit Kubuntu (poniżej po prawej), i będziesz miał pełen system operacyjny wraz z kilkoma open source'owymi aplikacjami do dyspozycji. Znajdziesz tam m.in:

pełen pakiet biurowy, komunikator, przeglądarkę internetową oraz klienta IRC.



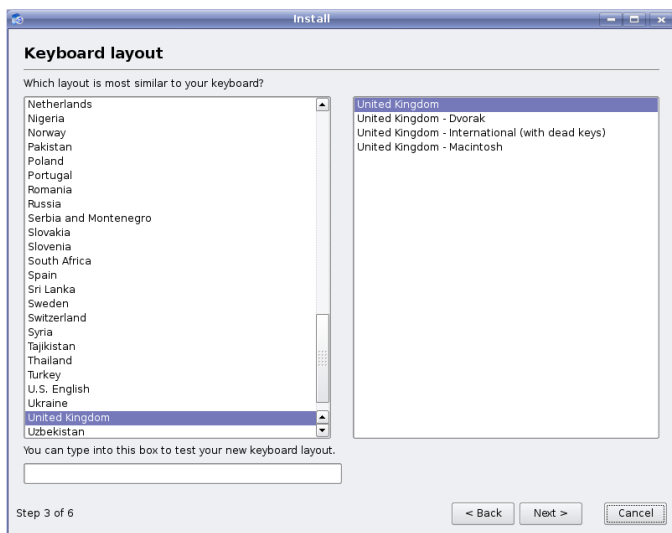
Kiedy skończysz się bawić możesz kliknąć w ikonkę Install (Instaluj) na pulpicie - by rozpocząć instalację Kubuntu.

Pierwszą rzeczą o którą zapyta Cię instalator będzie preferowany język.

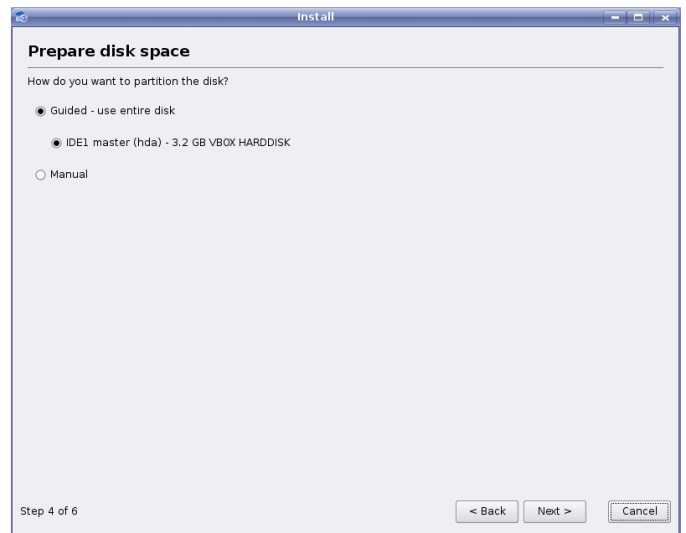


Wybierz go i kliknij dalej by kontynuować. Zostaniesz także zapytany o położenie geograficzne, pozwala to ustawić odpowiednią strefę czasową i wybrać najlepsze źródła aktualizacji.

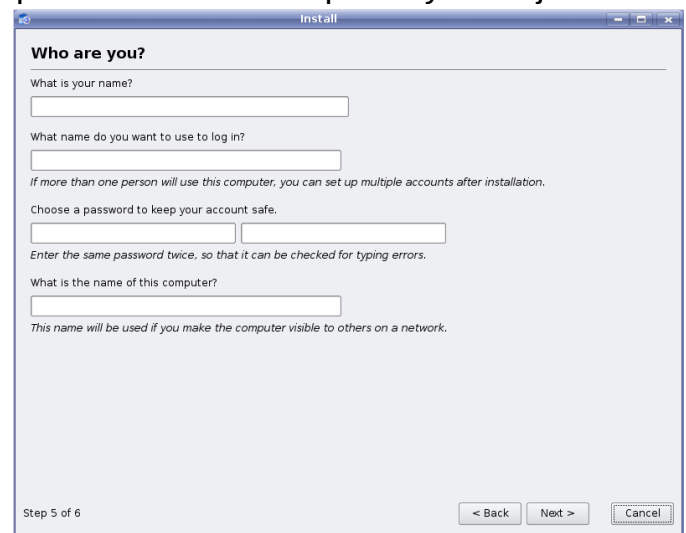
Teraz instalator wie skąd pochodzisz i zapyta Cię o układ klawiatury (poniżej). Głównymi klawiszami sprawiającymi problemy są „i” i „@” (przyp. tłum. Zwróć uwagę raczej na znaki „y” i „z”). Jeśli są zamienione, zaznaczyłeś zły układ.



W następnym kroku instalator zapyta Cię jak chcesz podzielić dysk twardy. Domyślna opcja (Zmiana rozmiaru partycji) jest zwykle najlepsza: Twój dysk twardy zostanie podzielony na dwie części, jedna dla Windowsa i jedna dla Kubuntu.

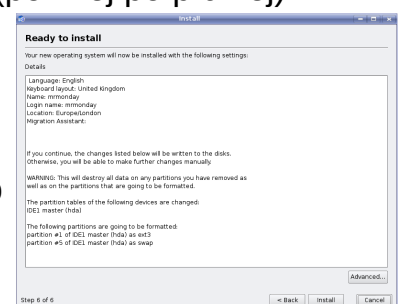


Następnie zostaniesz zapytany o to czy chcesz importować jakieś ustawienia użytkownika z innego systemu (na przykład z partycji windowsowej). Możesz przetransferować wszystkie swoje dokumenty, tapetę, ustawienia niektórych programów itp. Jeśli instalator napotka na problemy przy imporcie wyświetli ekran pytając o Twoje szczegółowe dane (poniżej) niezbędne do logowania po zainstalowaniu. Uwaga: przechowuj podane hasło w bezpiecznym miejscu!

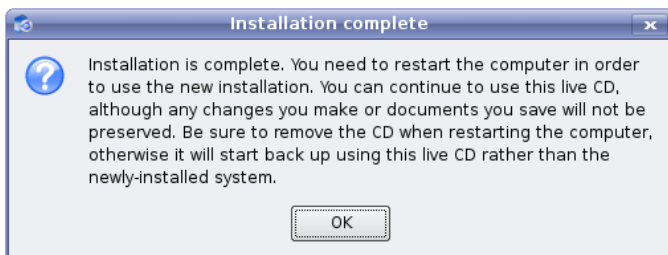
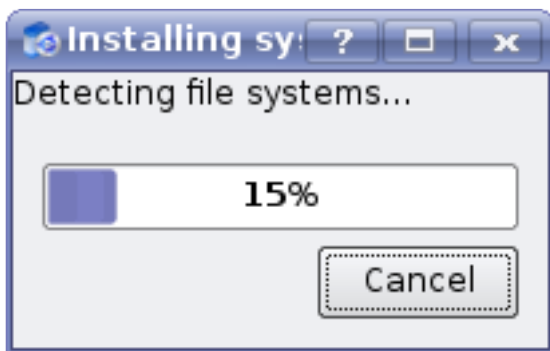


W ostatnim kroku wyświetlone zostaną wszystkie podane przez Ciebie ustawienia, zawsze możesz wrócić i zmienić je jeśli jest to konieczne (poniżej po prawej).

Są tam także zaawansowane opcje, ale jeśli nie jesteś pewny tego co robisz, nie zmieniaj ich.

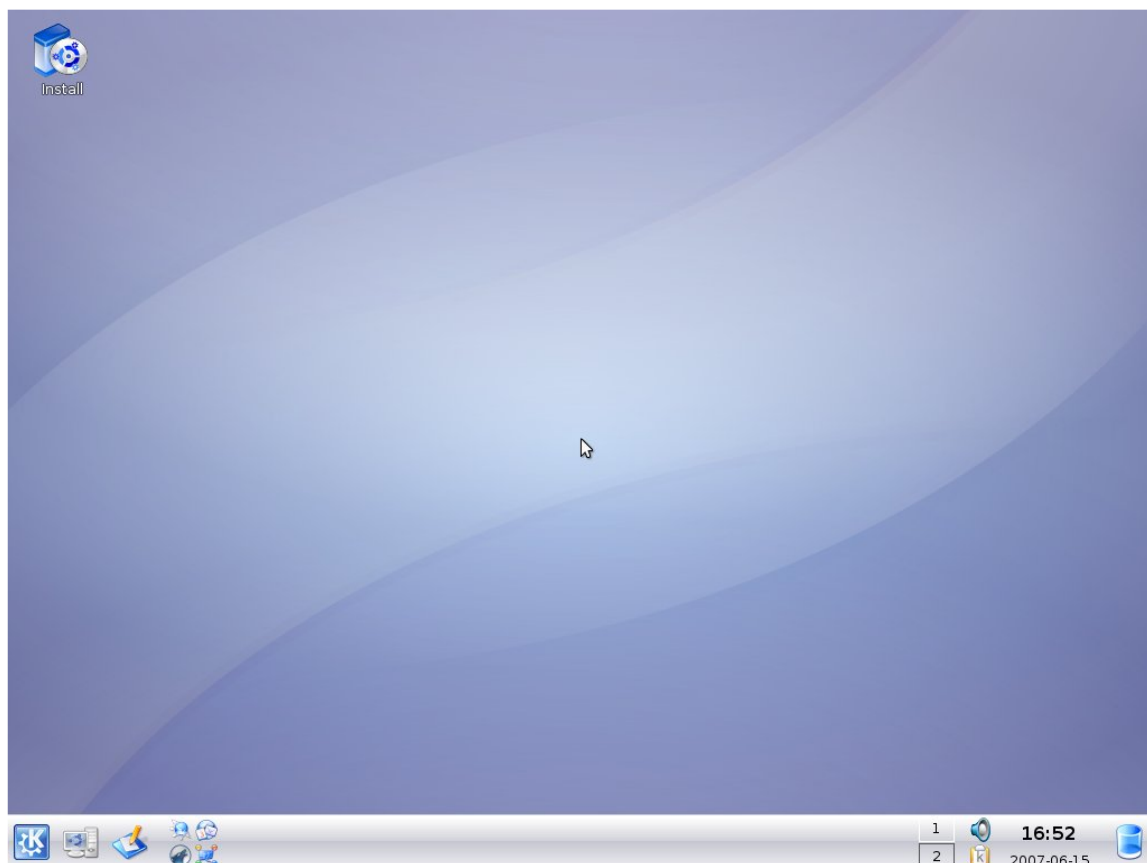


Zakończ przez wciśnięcie przycisku Install (Instaluj), co rozpocznie proces instalacji Kubuntu.



Kiedy instalacja dobiegnie końca, naciśnij OK i użyj K menu, by wylogować się i uruchomić komputer ponownie. Przy zamykaniu systemu zostaniesz poproszony o wyjęcie płyty instalacyjnej z napędu, uczyń to i potwierdź klawiszem Enter.

Kubuntu (poniżej)



Jeśli wszystko poszło dobrze, przy ponownym uruchomieniu będziesz mógł wybrać dwa systemy operacyjne na starcie: Kubuntu i Twój drugi systemem operacyjny. Wybierz Kubuntu i zaloguj się (powyżej) przy użyciu nazwy użytkownika i hasła jakie wybrałeś wcześniej.

Możesz zaktualizować Kubuntu klikając na ikonę aktualizacji (po prawej) w prawej części dolnego paska. Wprowadź hasło i podążaj za instrukcjami by upewnić się, że Twój system jest zaktualizowany.

Jeśli masz jakieś problemy, możesz zapytać na kanale IRC **#ubuntu** w sieci **chat.freenode.net**, na ubuntuforums.org albo na polskim forum użytkowników Ubuntu: forum.ubuntu.pl.



Oto krótki przewodnik instalacji Ubuntu Feisty Fawn na komputerze Intel Mini Mac. Feisty to pierwsza wersja Ubuntu, która integruje sprawiające kłopoty sterowniki własnościowe oraz bardzo pożytecznego Restricted Drivers Manager (Menadżera Sterowników Własnościowych), więc instalacja powinna być bezproblemowa. Nie musisz mieć żadnych umiejętności informatycznych, aby osiągnąć zamierzony cel. Mam nadzieję, że zadowolili cię końcowy efekt.

Specyfikacja sprzętowa

Przede wszystkim należy wymienić specyfikację komputera Intel Mac Mini, którą posiadam i użyłem do instalacji:

Intel Mac Mini
1.66GHz Intel Core Duo
512MB pamięci RAM
dysk twardy 60GB

Nie przejmuj się, jeżeli posiadasz mocniejszą maszynę. Wszystko będzie działać tak samo.

Wymagania wstępne

Aby zainstalować Ubuntu Feisty Fawn na komputerze Intel Mac Mini musisz pobrać następujące oprogramowanie:

Ubuntu Feisty Fawn (Intel X86) z
<http://www.ubuntu.com/getubuntu/download>

BootCamp dla OSX z
<http://www.apple.com/macosx/bootcamp/>

Rozpoczynamy prawdziwą pracę

Więc, zaczynamy:

1) Zainstaluj BootCamp, uruchom go i podziel swój dysk twardy na dwie części. Partycja przeznaczona dla Windowsa będzie tą, którą wykorzystamy do instalacji Feisty'ego.

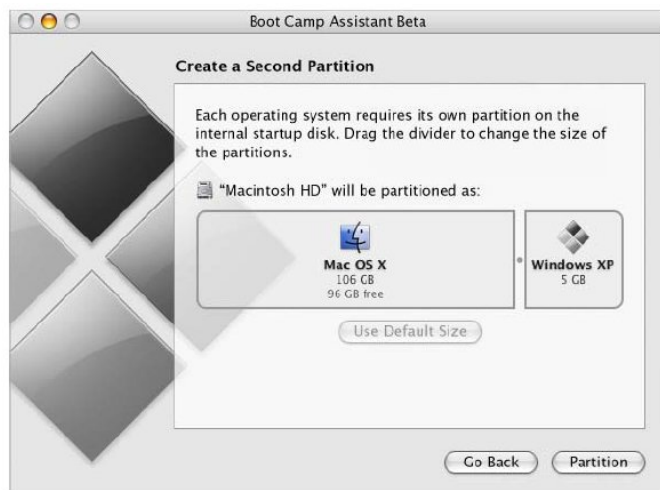
Zobaczmy kilka ilustracji, które wyjaśnią proces partycjonowania dysku:



a) Ikona BootCamp (po lewej)

b) Poniżej ekran programu BootCamp, na którym możesz ustalić rozmiary każdej z partycji. Określając, jak duża

powinna być każda partycja pamiętaj, że Linux może instalować swoje programy tylko na własnej partycji. Zrób ją wystarczająco dużą i kontynuuj. Następnie zakończ BootCamp i przejdź do następnego punktu.



2) Wypal płytę Ubuntu Feisty Fawn z obrazu ISO (używając narzędzi dyskowych („Disc Utility”) obecnych w systemie). Wróć do BootCamp. Nie zwracaj uwagi na przycisk „Rozpocznij instalację” („Start Installation”). Oczywiście nie chcemy instalować Microsoft Windows, więc zamiast tego włóż wypaloną płytę z Ubuntu do czytnika CD-ROM i kliknij przycisk „Zrestartuj system Mac OS X” („Restart Mac OS X”).



3) Przytrzymaj wciśnięty przycisk Alt w momencie, gdy usłyszysz typowy dźwięk uruchamianego Maca. Pojawi się menu startowe, gdzie wybierz CD-ROM. Zobaczysz menu płyty Feisty LiveCD. Prawdopodobnie nie będziesz mógł używać klawiatury w tym momencie, ale nie przejmuj się i poczekaj chwilkę. Po pewnym czasie Ubuntu LiveCD zacznie się uruchamiać i zobaczysz pulpit Ubuntu.

4) Wow! Bezprzewodowa karta sieciowa działa z preinstalowanymi sterownikami własnościowymi! Wprowadź menadżer poinformuje Cię o tym, że używasz sterowników, które nie są OpenSource, ale kto by się tym przejmował? Osobiście chciałbym, aby istniały otwarte sterowniki do każdego rodzaju sprzętu, ale póki co nie ma tak dobrze. Na razie wybieram produktywność ponad rezygnację z użycia sterowników własnościowych. Taka karta graficzna Intel na przykład pracuje na sterownikach otwartych. W każdym razie wszystko działa i możemy przystąpić do instalacji Ubuntu.

5) Kliknij dwa razy na ikonę Install i zainstaluj Ubuntu jak zwykle. W trakcie wyboru partycji do instalacji wybierz podział ręczny. Ten krok jest o wiele prostszy, niż w poprzednich wersjach Ubuntu i bardzo mnie to cieszy. Znajdź partycję FAT32, usuń ją, a zostanie ona zamieniona na wolną przestrzeń na dysku. Teraz utwórz nową partycję na wolnej przestrzeni, ale pamiętaj o pozostawieniu przynajmniej

600MB na partycję swap. Nowa partycja będzie użyta jako główny punkt montowania, Twoja główna partycja Linuksa. Przyporządkuj do niej symbol „/” i sformatuj jako ext3. Teraz utwórz nową partycję na pozostałej wolnej przestrzeni i jako jej typ wybierz „swap”. I to wszystko. Można kontynuować instalację.

6) Uruchom ponownie komputer i pamiętaj: za każdym razem, gdy będziesz chciał uruchomić Ubuntu musisz przytrzymać klawisz Alt podczas startu, a następnie z menu wybrać opcję „Windows” (poważnie!).



To już prawie koniec tego poradnika, a Ty masz już zainstalowany system Ubuntu na twoim Mac Mini! Najgorsze, że po pewnym czasie używania Ubuntu... chciałoby się przeznaczyć na Linuksa cały dysk!!

Dopieszczanie systemu

W Twoim komputerze Intel Mac Mini posiadasz jedną z najlepszych na świecie kartę 3D dla Linuksa: kartę Intel. Wprowadź nie jest potężna i nie poraża tak, jak karty ATI albo nVidii, ale... cóż... posiada otwarte sterowniki, więc nigdy nie będziesz miał z nią problemów i do tego jest super szybka pod Linuksem. Jeżeli więc lubisz wodotryski, podgrzejmy nieco atmosferę. Jeżeli chcesz uruchomić Compiza (kilka podstawowych efektów), możesz go szybko aktywować używając nowych Efektów Pulpitu (Desktop Effects):

System->Preferencje->Efekty Pulpitu
(System->Preferences->Desktop Effects)



Po prostu włącz jedną opcję i to wszystko. Będziesz miał żelujące okna i obracającą się kostkę. Jeżeli jednak wolisz mieć więcej efektów, oraz mało przydatnych, ale cieszących oko wodotrysków (choćaby po to, żeby pokazać Ubuntu swoim znajomym i usłyszeć ich głośne westchnienie) potrzebujesz Beryla. Przede wszystkim wyłącz wszystkie efekty pulpitu, a następnie:

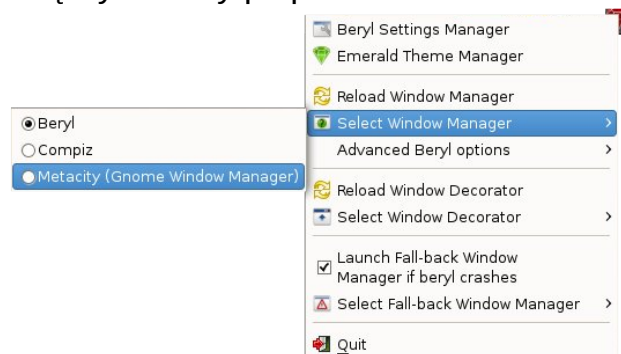
1) Beryl jest teraz w oficjalnych repozytoriach Ubuntu, wystarczy tylko pobrać. Uruchom Synaptic, znajdź Beryla i zainstaluj. Sugeruję pobranie każdego pakietu z wtyczkami, który znajdziesz. :)

2) Wejdź w **System->Preferencje->Sesje** (System->Preferences->Sessions). Dodaj nową pozycję wpisując „beryl-manager” (bez cudzysłowów) w polu Polecenie (Command). To wszystko!

3) Bez restartu wciśnij **Alt+F2**. Wpisz „beryl-manager” i wciśnij **Enter**. Ikona Beryla pojawi się na panelu, a Beryl zacznie działać. WOW! Kiedy ponownie uruchomisz system, Beryl będzie ładował się automatycznie.

4) Pamiętaj, że jeżeli chcesz, możesz uruchamiać Compiza zamiast Beryla. Nie włączaj tylko Compiza, gdy działa Beryl. Aby uruchomić Compiza wystarczy włączyć efekty pulpitu tak, jak to już zostało omówione. Włączysz żelujące okna i obracającą się kostkę. Nigdy nie

rób tego, gdy jest uruchomiony Beryl. Aby wrócić do Compiza usuń pozycję „beryl-manager” z Sesji, kliknij prawym klawiszem myszy na ikonie Beryla w panelu, wybierz „**Dekorator okien**”->**Metacity** (Windows Decorator->Metacity), ponownie kliknij tam prawym klawiszem myszy i zakończ działanie Beryla. Dopiero teraz możesz ponownie włączyć efekty pulpitu.



5) Ciesz się Twoim super szybkim pulpitem 3D na komputerze Mac Mini bez żadnego wysiłku.



Apple Mac Mini jest niewielki, perfekcyjnie dopracowany i działa na nim Ubuntu. Czego chcieć więcej?





Mówi się, że jest dla geeków i nerdów, dla tych co mają odcisk na małym paluszku od klawisza enter. My mówimy, że jest dla Twojej Babci! Tak, moi drodzy, nie nabieram was. Wszystkim, którzy obawiają się wypłynąć na wielkie wody Linuksa dodajemy otuchy: jeżeli może zrobić to Twoja Babcia to Ty też możesz. Zanim zaczniemy, wyjaśniam: nie mówimy tu o uczynieniu z Twojego Linuksa klastrowego serwera bazy danych z SQL, PHP, Apache, Sambą i czym tam jeszcze chcesz. Mówimy o korzyściach używania Linuksa na co dzień.

Cel eksperymentu

Miałem do czynienia z Linuksem od 1999. Widziałem jak ewoluują pierwsze dystrybucje i widziałem jak Linux rośnie w siłę. W zeszłym roku dowiedziałem się o Ubuntu i od tego czasu napisałem kilka artykułów i przygotowałem kilka podcastów o użytkowaniu tej dystrybucji w domu.

W żadnym wypadku nie jestem fanatykiem: każ mi pracować w konsoli Linuksa i jestem tak zagubiony jak mysz optyczna na wypolerowanym lustrze. Mam jednak pewną filozofię dotyczącą użytkowania komputerów. Uważam, że technologia powinna być bezpieczna i prosta w obsłudze, a komputer ma pracować dla Ciebie a nie na odwrót. Linux był zawsze postrzegany jako zbyt trudny i skomplikowany. Przyszedł więc czas na mały eksperyment. Czy istnieje system Linux, który jest łatwy w użytkowaniu, wolny do wirusów i spamu, odporny na błędy użytkownika i ma dużo oprogramowania? Czy możemy mieć Linuksa, którym będzie mogła posługiwać się Twoja Babcia? No cóż, zobaczymy.

Krok Pierwszy: Znaleźć Babcię

Rodzina mojej narzeczonej ma całkiem niezły zmysł techniczny, jej tata jest komputerową "złotą rączką", jej matka spędza całe dnie przy MSN Messengerze, siostra praktycznie żyje online. To nie jest

tak, że wszyscy są komputerowymi maniakami. Oni są po prostu otwarci na nowe technologie. A Babcia? Tak! Idealnie pasuje do naszego eksperymentu. Kochana Babcia zaczęła swoją przygodę z grammi jakieś piętnaście lat temu gdy podkraśla grę Tetris jednemu z wnuków. Po całonocnej sesji, Babcia stała się fanką ręcznych konsoli! Kilka lat temu dostała wysłużonego laptopa IBM Thinkpad z Windowsem 95 do uruchomienia prostych gier jak... uwaga!... Tetris. Oraz paru innych - podobnych. Więc kiedy ostatnio zadzwoniła do mnie spanikowana ponieważ przypadkowo usunęła kilka skrótów „i nie mogła już zmusić swoich gier do działania” sugerując nawet zakup nowiutkiego laptopa... musiałem wkroczyć!



Babcia Meme (powyżej)

Krok Drugi: Znaleźć laptopa

Znalezienie laptopa dla Cyber-Babci nie było takie trudne. Ojciec mojej narzeczonej miał starego, do niczego już nie

używanego, walającego się po kątach Compaq. Laptop miał procesor 800 Mhz, 256 MB pamięci RAM - przeszedł na zasłużoną emeryturę ze względu na uszkodzony slot PCMCIA. Najwidoczniej wciskanie karty na siłę w odwrotny sposób do tego portu nie wyszło mu na dobre. Skoro laptop nie miał możliwości podłączenia do sieci bezprzewodowej a rodzina kupiła nowy... stary zajmował już tylko miejsce. Jeden porzucony laptop, jedna Babcia w potrzebie... wszystko się zgadza!

Krok trzeci: Siostró. Proszę podać pingwina!

Po zdobyciu laptopa nadszedł czas na poszukiwanie odpowiedniego systemu. Musiał on spełniać następujące wymagania:

A) Być prosty w obsłudze.

B) Być odporny na wirusy i inne złośliwe oprogramowanie, a także „ciekawe pomysły” użytkownika.

C) Posiadać tyle darmowego oprogramowania, żeby nie trzeba było rozbijać świnki.

To wykluczyło, w trybie natychmiastowym, Windowsa XP Pro. Na placu boju pozostało kilka dystrybucji Linuksa, ale zwyciężyło Ubuntu.

Czas spuścić bestię z łańcucha. Pobieranie standardowego obrazu ISO w wersji 5.10 zajęło około 20 minut a sama instalacja trwała godzinę. Instalacja sprowadzała się do odpowiedzi na kilka pytań: o ustawienia regionalne, układ klawiatury i nazwę użytkownika. Żadnych problemów. Tutaj akurat przeznaczyliśmy cały dysk twardy do dyspozycji Ubuntu, więc nie było potrzeby instalacji boot managera i nic nie opóźniało startu systemu. Zgodnie z zasadą „proste jak konstrukcja cepa”.

Kiedy dźwięk bębenków powitał nas przy pierwszym załadowaniu się systemu od razu przeszliśmy do dodawania gier za pomocą Menedżera Pakietów Synaptic. W Ubuntu standardowo są już zainstalowane gry. Sprawdź jednak co jest dostępne w repozytoriach, a poczujesz się jakbyś odkrył Atlantyde. Są tam gry akcji i dużo łamigłówek idealnych dla naszego obiektu badań. Ostatecznie na dysku wylądowało około 100 gier - po prostu świetnie!

A teraz pytanie: co robisz gdy przejdziesz Tetrisa po raz 500-ty, a wieczór jeszcze długi? Oglądasz film, tak? Niestety większość dystrybucji Linuksa domyślnie nie obsługuje formatu mpeg2 (DVD) czy też mp3. W Ubuntu 7.04 możemy łatwo zainstalować wszystkie potrzebne kodeki. Po prostu uruchom jakikolwiek format media a system automatycznie spyta czy chcesz zainstalować odpowiedni kodek. Bajecznie proste.

Krok Czwarty: Upraszczamy sobie życie

Po pierwsze: Automatyczne logowanie.

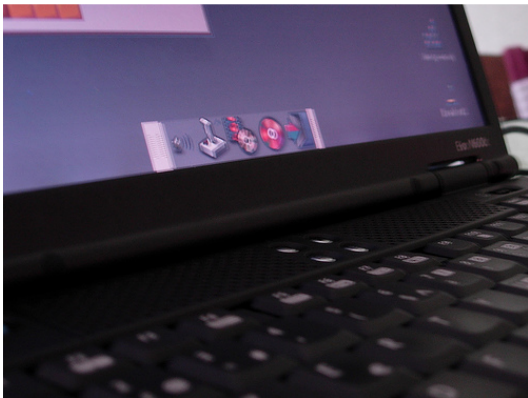
W ustawieniach możesz włączyć opcję automatycznego logowania. To sprawi, że po uruchomieniu laptopa trafimy po chwili prosto na pulpit. Żadnej zabawy z hasłem/loginem... Możemy sobie na to pozwolić, Babcia nie ma na laptopie kodów bezpieczeństwa systemu rakiet dalekiego zasięgu.

Po drugie: Gdzie jest menu?

W środowisku graficznym Gnome menu jest wystarczająco proste, ale wiele opcji jest niepotrzebnych. Tak więc dodaliśmy menu gier, ikonę odtwarzacza DVD i CD oraz ikonę zamykania systemu na głównym pasku a całą resztę usunęliśmy. Następnie przesunąłem pasek menu na dół ekranu, a pasek dolny na górę. Zostawiłem tam ikonę głównego menu więc mogłem, w miarę potrzeby, dostać się do innych programów czy też ustawień.

Po trzecie: Jak to działa?

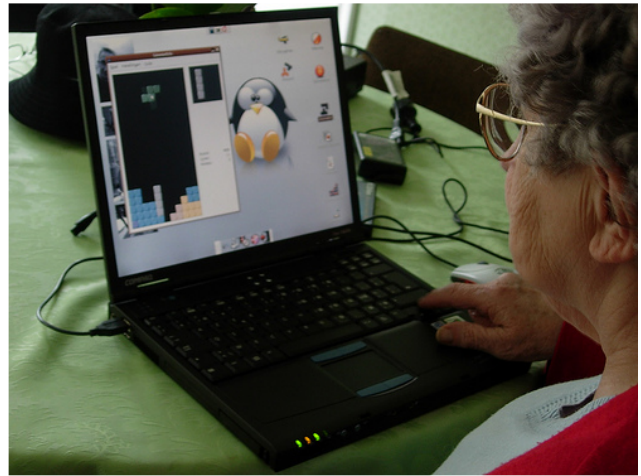
No dobra Babuniu, to działa w ten sposób. Wciśnij niebieski przycisk aby uruchomić komputer. Poczekaj aż usłyszysz muzyczkę. Teraz masz cztery ikonki na dole ekranu. Jedna wyświetli menu z WSZYSTKIMI grami. Jeżeli chcesz zobaczyć film to włoż płytę DVD i kliknij na drugą ikonkę z symbolem rolki filmowej. Chcesz posłuchać muzyki? Włoż płytę CD i kliknij na mały symbol krążka. A jeżeli chcesz wyłączyć komputer to kliknij na te małe drzwiczki.



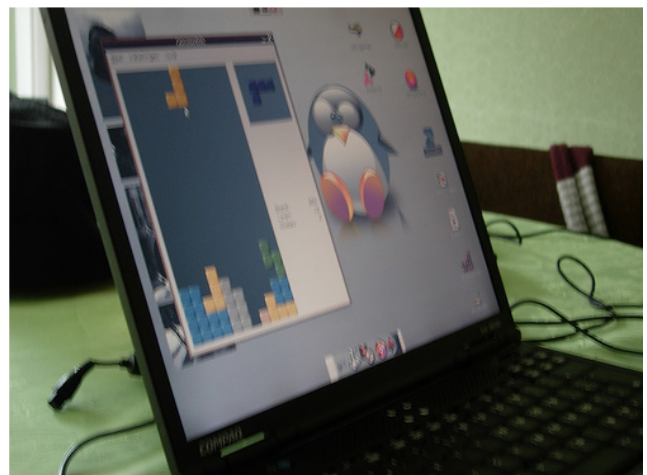
To wszystko, pół godziny później Babcia była nauczona jak posługiwać się komputerem, miała tonę gier do wyboru, mogła odtwarzać filmy i płyty CD i mogła uruchamiać i zamykać system bez martwienia się czy dany przycisk jest właściwy. Ktoś mówił, że Linux jest trudny?

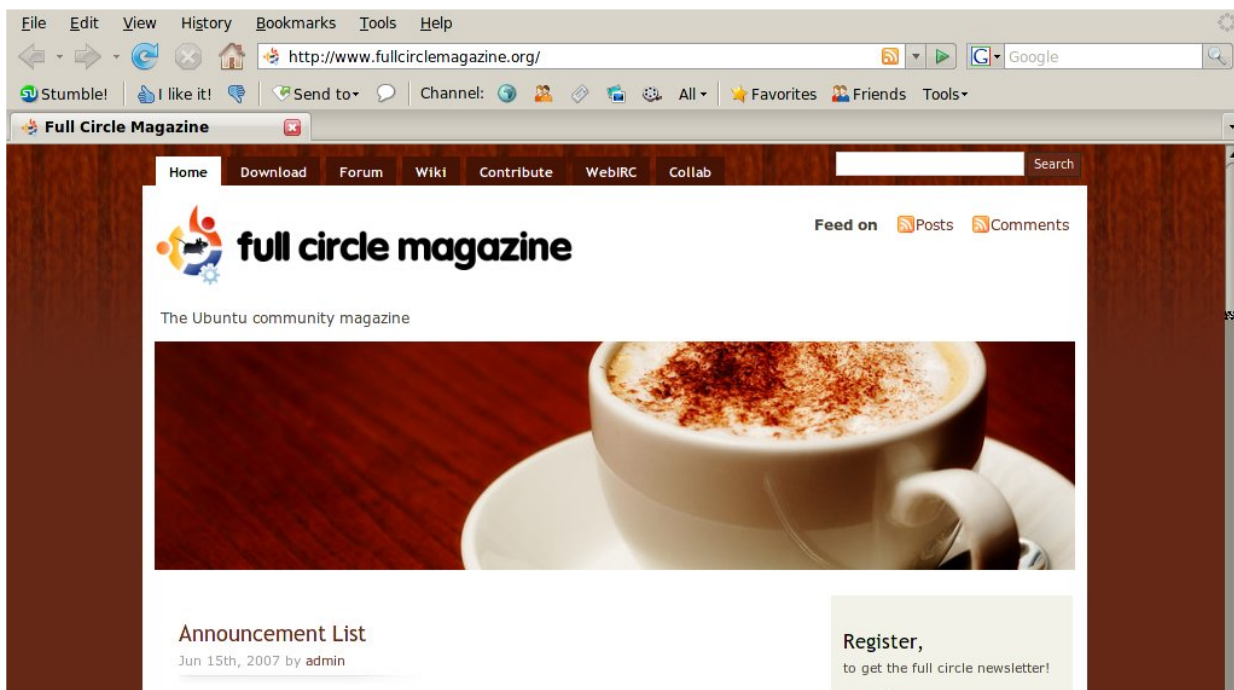
Wnioski

Rzecz jasna, Babcia była podekscytowana. Miała stabilny i bezpieczny system operacyjny. Nie musiała się martwić o kliknięcie w złą ikonkę gdyż szczerze mówiąc... nie było takich. Uśmiech szeroki jak wodospad Niagara pojawił się na jej twarzy gdy zobaczyła liczbę dostępnych gier, nie musząc martwić się o działanie całej reszty. „To jest o wiele łatwiejsze niż to poprzednie”, przyznała wspominając starego Windowsa. Będę miał oko na naszą Cyber-Babcię przez następne tygodnie żeby zobaczyć jak sobie radzi z nowym systemem.



Teraz, gdy komputery stają się coraz bardziej powszechne w naszym życiu, jest naturalne, że każdy chce mieć jeden tylko dla siebie. Dotyczy to wszystkich członków rodziny. Ale to było by koszmarem, pomagać każdemu gdy coś pójdzie nie tak. W tym przypadku, używanie Ubuntu trzyma z dala wirusy i spyware a także błędy systemowe, a więc oszczędza czas "komputerowych konsultantów". Nawet jeżeli Babunia chciała by trochę posurfować w Internecie, wystarczyłoby dodać ikony Firefoxa i Pidgina (znany dawniej jako Gaim) do jej menu i krótko objaśnić co i jak. Żadnej skomplikowanej obsługi. Kiedy odpowiednio się do tego podejdziesz to taki system może być łatwy i bezpieczny. Tak, prawda nie może zainstalować tej masy oprogramowania, którą widzisz w sklepach, jednak Linux jest dostarczany ze wszystkim czego możesz potrzebować. W ten sposób nawet oszczędzasz pieniądze! Pozostaje mi tylko zapytać: kiedy widziałeś się ostatnio ze swoją Babcią?





Pamiętaj, aby odwiedzić serwis www.fullcirclemagazine.org, gdzie znajdziesz najnowsze wiadomości o naszym magazynie.

Zarejestruj się na naszym blogu, by otrzymywać powiadomienie e-mailem za każdym razem, gdy wydamy nowy numer pisma!



Dlaczego nie zarejestrować się na Ubuntu Forums i nie dołączyć do społeczności? Ubuntu to kompletny system operacyjny oparty na Linuksie, dostępny za

darmo z wsparciem zarówno społeczności, jak i profesjonalistów. Dołączając do forum Ubuntu stajesz się członkiem aktywnej i ciągle rosnącej społeczności. Rejestrując się na forum masz możliwość wysyłania wiadomości, otrzymania wsparcia, użycia komunikacji prywatnej, pobierania obrazów z galerii oraz wiele, wiele więcej!



Jesteś już członkiem polskiej społeczności Ubuntu? Jeszcze nie? To na co czekasz? Odwiedź nas na Ubuntu.pl! Znajdziesz tu podstawowe informacje o Ubuntu, oraz naszych projektach. Jeśli masz problem z

Ubuntu i potrzebujesz pomocy lub chcesz pomóc innym, to nie znajdziesz lepszego miejsca niż nasze [Forum](#). Nie możesz doczekać się kolejnego wydania FC? W [Czyteln](#)i również znajdziesz ciekawe artykuły. Pamiętaj: Nie tylko Ty nas potrzebujesz, my także potrzebujemy Ciebie.



Autor: **Mark (alias Mouseclone)**

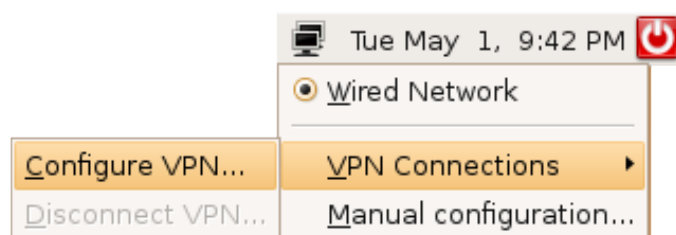
HOW-TO VIRTUAL PRIVATE NETWORKING

Używałem Ubuntu 6.06, gdzie połączenie ustawiłem za pomocą ppp-config, na 6.10 za pomocą kvpn, a teraz na 7.04 użyłem network-manager-pptp. Jak dotąd najłatwiej ustawić wszystko na 7.04. Szkoda tylko, że ta aplikacja nie jest pre-instalowana. To co, zaczynamy?

Te polecenia załatwią sprawę od ręki.

```
sudo apt-get install network-manager-pptp
```

Powinieneś teraz zobaczyć VPN w menu apletu. Kliknij na **aplecie Network Manager -> VPN connections (połączenia VPN) -> Configure VPN (konfiguruj VPN)**.



W efekcie powinno to dać coś takiego:



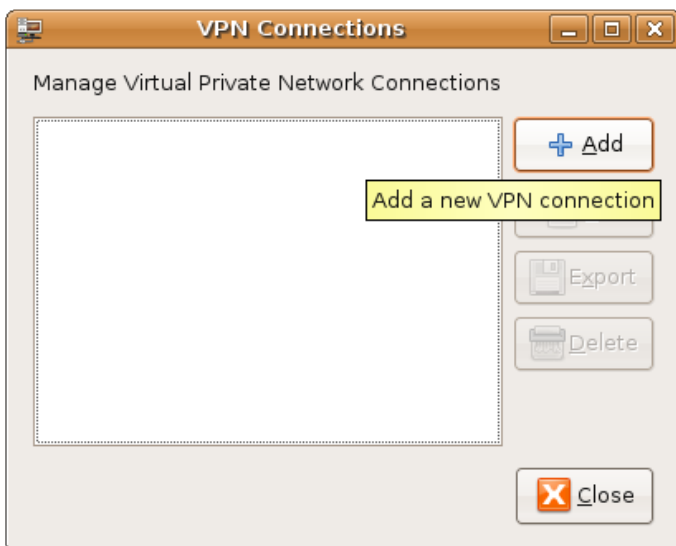
Wiem, że ludzie są przeciwko temu, ale radziłbym w tym momencie zrestartować komputer. Jeśli

koniecznie chcesz tego uniknąć, te polecenia powinny spowodować pojawienie się ustawień w aplecie na tacce systemowej

UWAGA: każde polecenie powinno być wpisane w jednej linii, nie naciskaj Enter, dopóki nie wpiszesz słowa "restart"

```
sudo /etc/dbus-1/event.d/25NetworkManager restart
```

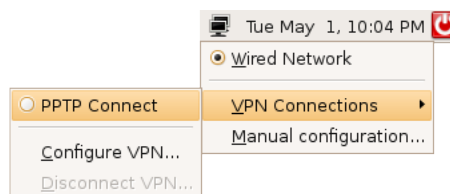
```
sudo /etc/dbus-1/event.d/26NetworkManagerDispatcher restart
```



Kliknij przycisk **Add (Dodaj)**.

Przejdź przez kreator. Upewnij się, że wszystko ustawiłeś prawidłowo. Mnie nn-applet zawiesił się, gdy nie ustawiłem trasy z /24 lub /[sieć].

Następnie otrzymasz:



To jak dotąd najłatwiejsza konfiguracja z jaką się spotkałem. To

jest proste. Wydaje mi się, że Ubuntu powinien mieć ten pakiet automatycznie zainstalowany. Chociaż z drugiej strony nie każdy użytkownik Ubuntu będzie wykorzystywał VPN, więc może to dobrze, że zostawili go w spokoju, mniej bałaganu dla zwykłego użytkownika.



HOW-TO

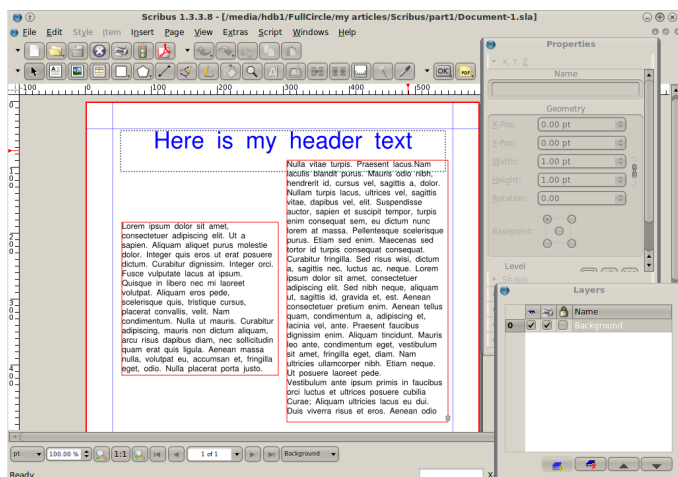
Autor: **Ronnie Tucker**



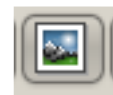
W ostatnim miesiącu utworzyliśmy nowy dokument w którym wstawiliśmy przykładowy tekst a następnie kolumny oraz połączyliśmy je razem tak, aby tekst przechodził z jednej do drugiej. W tym miesiącu skupimy się na dodawaniu obrazów do naszego dokumentu.

Na początek trochę spraw technicznych: obrazy JPG używają kompresji, aby plik zajmował mało miejsca. Wydaje się to być dobrym rozwiązaniem, przynajmniej na początku. Ma to jednak swoje minusy: obrazy mogą zawierać artefakty. Artefakty są to małe kwadraty, które można czasami spotkać na zdjęciach - głównie na stronach internetowych, które często używają mocno skompresowanych obrazów. Może to dobrze wyglądać na stronie internetowej, ale źle w drukownicy, zwłaszcza gdy ma być on drukowany. Z kolei obrazy GIF mają ograniczoną paletę barw, co nie jest złe przy dwu kolorowym logo ale nie najlepsze, gdy konwertujemy w pełni kolorowe obrazy do 256 kolorów, dlatego też sugeruję używanie formatu PNG. Należy jednak unikać pułapki związanej z konwersją słabej jakości JPG/GIF do PNG; to wcale nie poprawi jakości. Zawsze zaczynajcie z obrazem o jak najlepszej jakości.

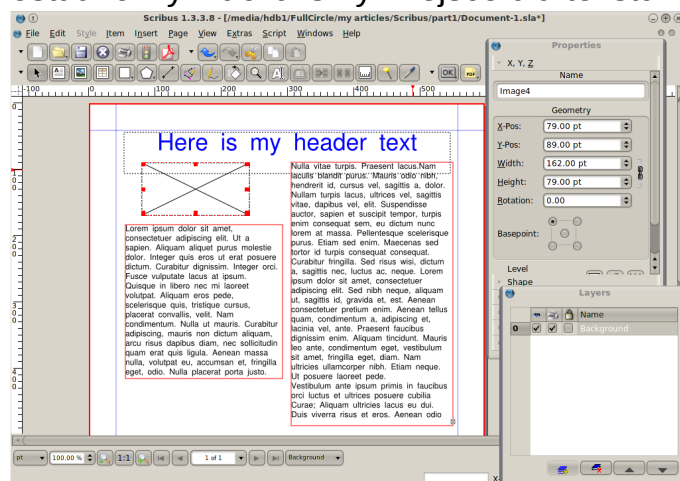
Bez zbędnego komentarza przejdźmy do dokumentu z ostatniego miesiąca.



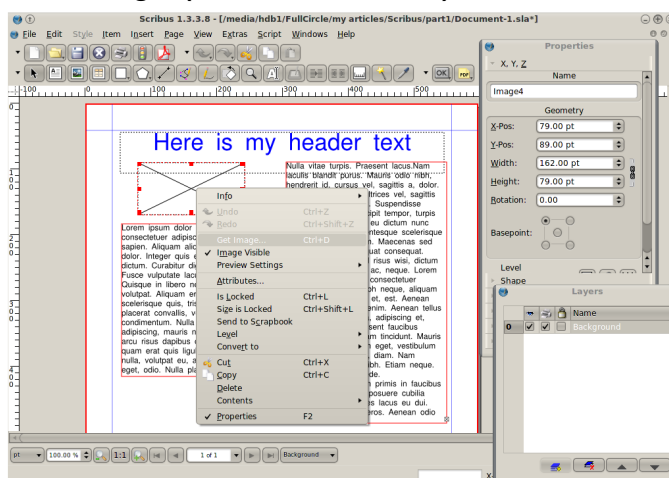
Aby dodać obraz należy kliknąć przycisk Insert Image Frame (Wstaw ramkę graficzną):



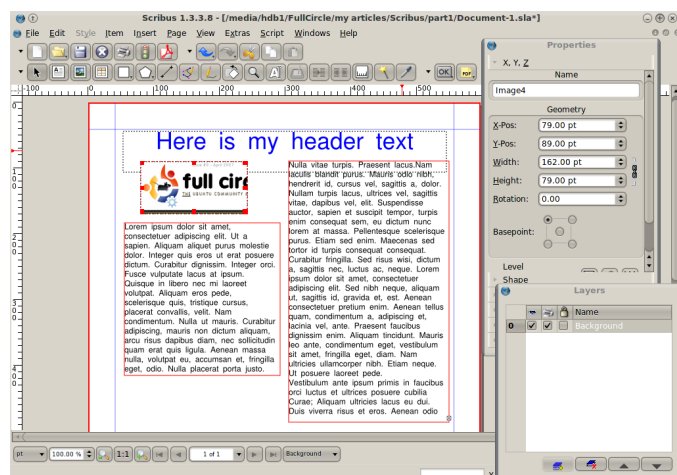
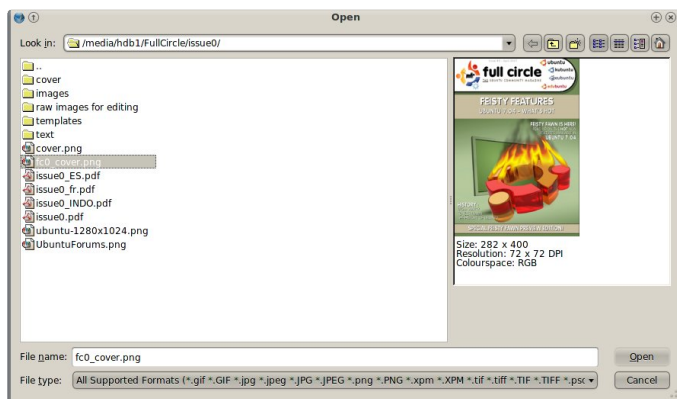
Następnie zaznaczyć ramką miejsce w którym znajdzie się nasz obraz, tak jak ostatnio wyznaczaliśmy miejsce dla tekstu:



Aby wybrać obraz należy kliknąć prawym przyciskiem na ramce graficznej i wybrać Get image (Pobierz obrazek):

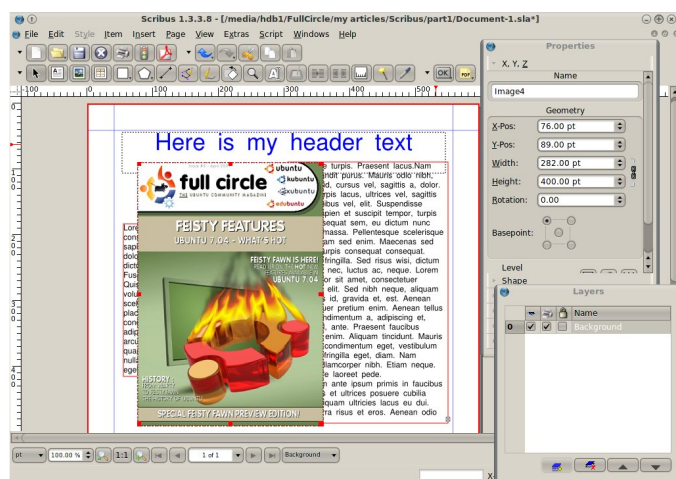
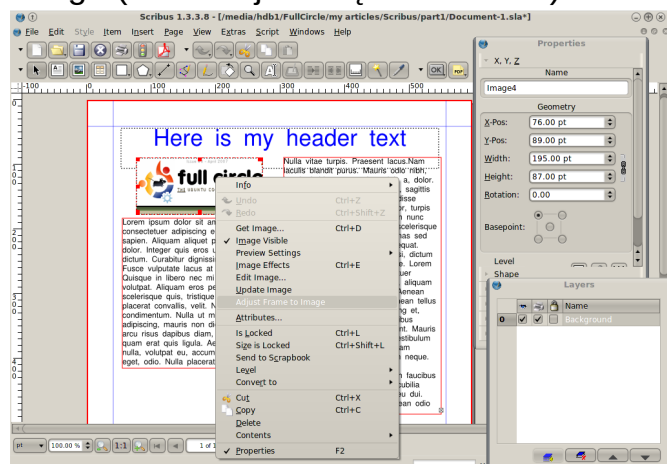


Pojawi się okno, które pozwoli nam wybrać obraz który chcemy umieścić w tej ramce i po jego wybraniu klikamy przycisk Open (Otwórz):

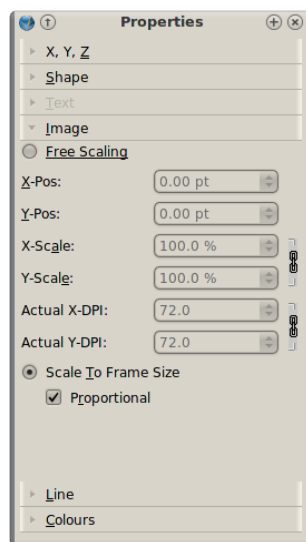


Dobrze, teraz pojawił się nam mały problem ... jak widać na zdjęciu powyżej, nasz obraz jest źle umieszczony, dlatego nie jest widoczny w całości. W tym momencie musimy podjąć decyzję. Czy utworzyć ramkę dla obrazu zgodną z jego wymiarami? Czy też zmienić wielkość obrazu tak aby pasował do ramki? W ramach demonstracji pokażemy oba sposoby.

W pierwszej kolejności powiększymy ramkę do rozmiarów obrazka. Da się to zrobić na dwa sposoby: powiększyć ją ręcznie lub łatwiej - kliknąć na nią prawym przyciskiem i wybrać Adjust frame to Image (Dostosuj ramkę do obrazka):



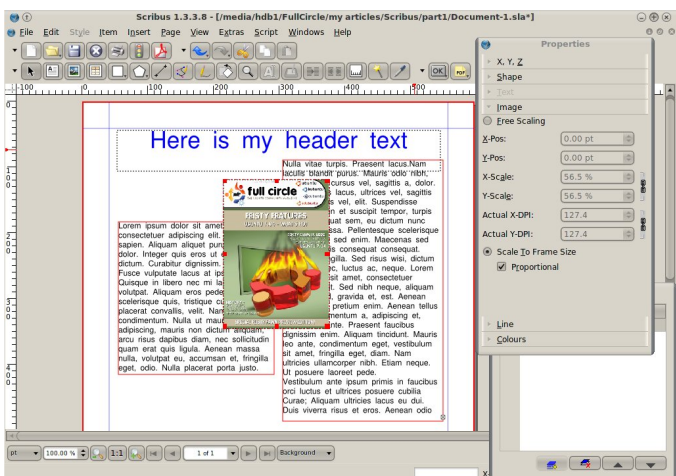
Teraz jednak nasz obraz jest za duży, czas zmniejszyć jego rozmiar. W Properties (Właściwości) klikamy na zakładkę Image (Obrazek).



Dzięki temu zobaczymy pozycję obrazu oraz jego wymiary. Zmienimy rozmiar obrazu w naszym dokumencie. Wybieramy opcję Scale to Frame Size (Skaluj do rozmiarów ramki). Pozwoli to na zmianę wymiarów obrazu poprzez zmianę wielkości

ramki. Ważne aby zaznaczyć opcję Proportional (proporcjonalnie), to uchroni nas przed rozciąganiem obrazu i zmianą jego proporcji.

Kliknijmy na ramkę obrazu i zmieniamy jej wielkość.

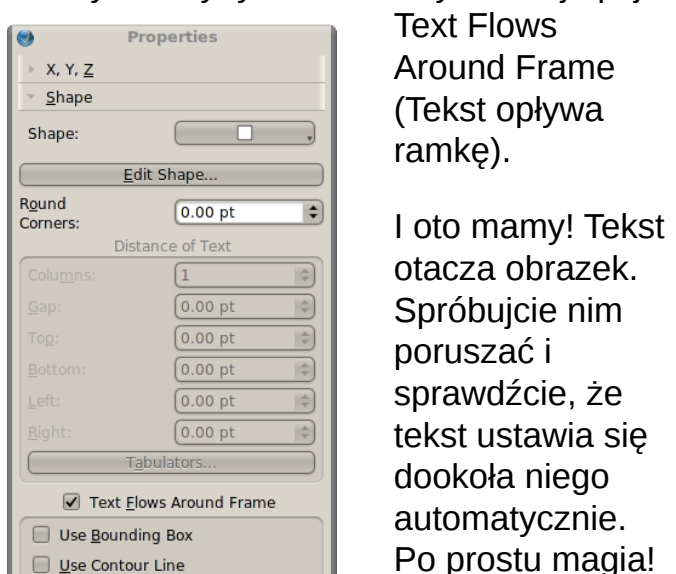


Oczywiście można od razu przenieść obraz w miejsce w którym ma się docelowo znajdować.

W tym miejscu może się pojawić pewien problem, a mianowicie nasz obraz będzie zasłaniał część tekstu.

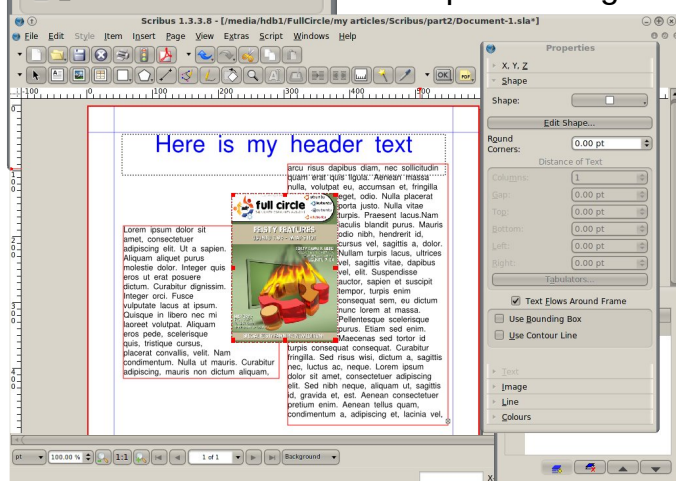
Rozwiązanie: otoczyć obrazek tekstem.

Aby to zrobić klikamy na Properties (Właściwości) ramki z obrazem i wybieramy zakładkę Shape (Kształt ramki). Zakładka kształtu jest dla nas nowa ale wystarczy tylko zaznaczyć w niej opcję



Text Flows Around Frame (Tekst opływa ramkę).

I oto mamy! Tekst otacza obrazek. Spróbujcie nim poruszać i sprawdźcie, że tekst ustawia się dookoła niego automatycznie. Po prostu magia!

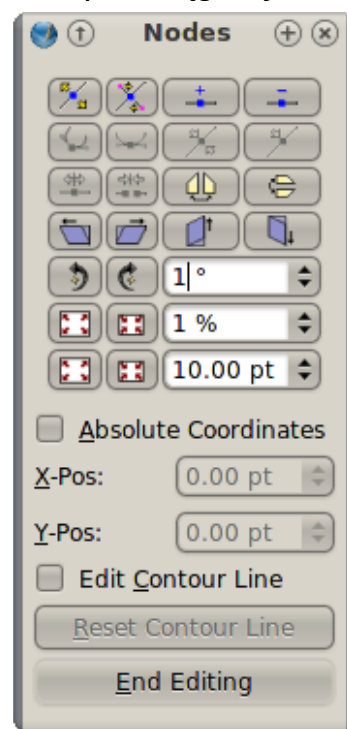


Problemem może wydawać się tekst stojący trochę za blisko prawej krawędzi obrazu, ale łatwo to zmienić.

Mając wciąż aktywną ramkę, w zakładce Shape (Kształt ramki) w oknie Properties (Właściwości), zaznaczamy Use Contour Line (Zastosuj kontur obiektu). Następnie klikamy na Edit Shape (Edytuj ramkę),

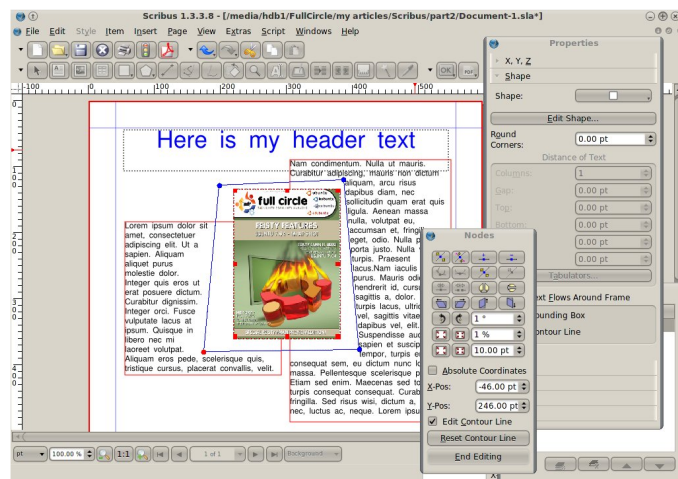
pojawia się nowe okno.

Bez paniki! Większości funkcji nie będziemy wykorzystywać, zwróćmy tylko uwagę, że ramka naszego obrazu ma teraz niebieską obwódkę. W nowym oknie zaznaczamy opcję Edit Countour (Edytuj linię konturu), niebieska linia ramki posiada teraz punkty w każdym rogu, klikamy na nie i przeciągamy, kontur będzie się



przesuwał, a wraz z nim tekst. Ustawcie kontur oraz tekst tak, aby wam odpowiadały.

Po zakończeniu tej operacji wystarczy kliknąć opcję Edit Countour (Edytuj linię konturu), aby ją wyłączyć, następnie End Editing (Zakończ edycję), aby zamknąć okno.



To już w zasadzie wszystko co powinniście wiedzieć o obrazach!

W następnym miesiącu przyjrzymy się lepiej tekstowi. Zaznaczanie akapitów jeden za drugim by zmienianie każdemu osobno krój i rozmiar czcionki może być frustrujące, dlatego w przyszłym miesiącu poruszymy temat stylów.



RECENZJA LAPTOP SYSTEM76 DARTER

Autor: Alan M. Hood

Przez ostatnie sześć miesięcy czytałem na forum Ubuntu o System76, firmie, na której komputerach domyślnie instalowany jest system Ubuntu. Szansa na zakup ich komputera pojawiła się w momencie, gdy zdecydowałem, że laptop moich rodziców (AMD 1,5 Ghz, 512 Mb, karta ATI, dysk twardy 20 Gb) trzeba wymienić na coś lepszego. Darter wydawał się idealną opcją jako lekki, stylowy i działający na znajomym systemie operacyjnym komputer.

Wybór podzespołów i zamówienie

Nie zamówiłem domyślnej konfiguracji od System76. Zamiast niej, dołożyłem szybszy procesor, więcej RAM-u i większy dysk twardy (patrz ramka po prawej). Zamówiłem zestaw w piątek, 20 kwietnia 2007 roku. Zamawia się bardzo prosto - przez stronę System 76 (www.system76.com). Gdy tylko potwierdziłem zlecenie, dostałem maila, że zestaw przyjdzie do mnie w przeciągu pięciu dni roboczych. Podałem jednak inny adres niż ten, z którego płaciłem i musiałem potem potwierdzić zamówienie, przez co sprawa trochę się przeciągnęła. Rozmawiałem potem z Carlem z System76, upewnił mnie, że wszystko zostało złożone jeszcze tego samego dnia, a paczka została wysłana tak, by dojść w ciągu dwóch dni.



Zdj. 1

Komputer dotarł do mnie w poniedziałek, 30 kwietnia. Jedno co mnie zdziwiło, to pudełko,

w którym przyszedł mój Darter. Nie było na nim nic poza naklejką z adresem. Komputer był też dużo mniejszy niż się spodziewałem (spójrz na porównanie z kartką A4 na zdjęciu). Komponenty były

Specyfikacja Laptopa System76 Darter

CPU - Intel Core 2 Duo T7200 2.0GHz 4MB 667F

RAM - 1.5 GB DDR2 667 MHz (1 x 1 GB + 1 x 512 MB)

Dysk Twardy - 80 GB 5400 RPM *

Grafika - Zintegrowana Intel GMA 950 224 MB

Matryca - 13.3" Widescreen WXGA (1280X800)

Dźwięk - Intel High Definition Audio

Sieć przewodowa - 10/100(LAN)

Sieć bezprzewodowa - Intel 802.11 abg & Bluetooth

Czytnik kart - 4 in 1 Card Reader

Napęd optyczny - CD R, CD RW, DVD R i DVD DL

Rozszerzenia - Slot Kart PCI Express (34/54)

Porty - VGA, 3x USB 2.0, Wejście Mikrofonu, Wyjście Słuchawek, FireWire 1394B, S-Video

Bateria - 6-komorowa litowo-jonowa

Wymiary - 31,5 cm x 22,5 cm x 3,2 cm (Szer. x Dł. x Wys.)

Waga - 2 kg

* - Komponenty zamówione dodatkowo



solidnie przymocowane specjalnymi zakładkami z kartonu. Żadnych piankowych wypełniaczy, papieru czy nieprzyjaznych środowisku materiałów. Sam laptop był zapakowany w jeszcze jedno, dodatkowe pudełko. W sumie dostałem: laptopa, baterię, dwie płyty cd (instrukcja i sterowniki do Windowsa), pokrowiec, ulotkę Intel Core2 Duo, zasilacz, transformator napięcia, kartka z instrukcją i list z podziękowaniami. Pokrowiec jest wysokiej jakości i ma całkiem sporo kieszzonek.



Jakość

Używałem wielu laptopów. Zarówno tych potężnych maszyn z górnej półki, jak i tych tańszych nadających się tylko do wyrzucenia. Jak na tym tle wypada Darter? Całkiem przyzwoicie, muszę przyznać. Pokrywa jest plastikowa, ale wcale nie wygląda na lichą, zawiasy są mocne. Głośniki są malutkie i niezbyt głośne, nawet gdy ustawione na maksimum. W cichym pokoju jest to zdecydowanie wystarczający poziom, ale przenosząc się gdzieś na zewnątrz, trzeba korzystać ze słuchawek.

Klawiatura jest całkiem wygodna. Klawisze są duże, w sam raz dla użytkowników z dużymi palcami. Dwa plastikowe, srebrne

przyciski myszy są jednak trochę za bardzo rozklikane. Komputer działa jednak całkiem cicho, co powinno zadowolić moją mamę, która narzekała zawsze na zbyt głośny wiatraczek. Jedyne hałas powstaje w momencie pracy dysku twardego. Podoba mi się też przycisk do otwierania pokrywy laptopa, jest bezpieczny, ale jednocześnie łatwo dostać się do komputera. Pomijając słabe głośniki, mogę ze szczerym sercem powiedzieć, że Darter to laptop wysokiej jakości.

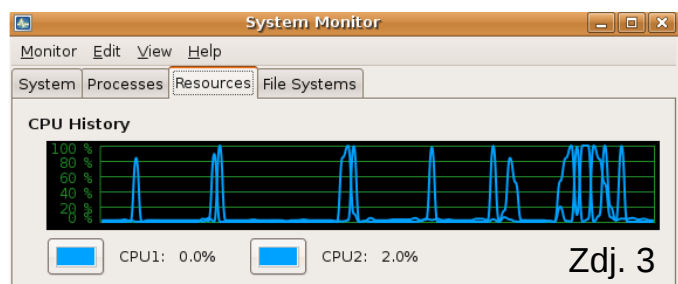
Kompatybilność sprzętu

W zasadzie wszystko od razu działało, może nie idealnie, ale dobrze. Najważniejsze było oczywiście bezprzewodowe połączenie z internetem, karta graficzna, wyświetlacz i myszka. To one właśnie sprawiają najwięcej problemów przy instalacji Ubuntu, na własnoręcznie złożonej maszynie. O dziwo, po włączeniu Dartera menedżer sieci od razu wykrył możliwość połączenia z sieciami bezprzewodowymi w mojej okolicy. Jakby tego było mało, karta graficzna działała od razu w pełnym 3D. Uruchomienie i skonfigurowanie efektów pulpitu to była pestka. Chipset Intel GMA950 wystarczał spokojnie do obsługi efektów zarówno Compiza jak i Beryla. Spodobało mi się też to, że wyświetlacz działał od razu w rozdzielczości 1280x800, nie musiałem w to w ogóle ingerować.

Sprzęt, który działa tylko po części

Z kompatybilnością były jednak pewne drobne problemy. Niektóre dało się zlikwidować aktualizacją sterowników, ale niestety nie wszystkie. Problemy, z którymi sobie poradziłem, to obsługa dysków optycznych i mikrofonu. Kiedy komputer dotarł do mnie, po wsadzeniu zapisanej płyty CD system zamierał na chwilę - procesor był obciążony niemal w 100% (zdj. 3). Wejście mikrofonowe nie działało.

Dzięki pomocy technicznej przez telefon, mail i forum, może i nie otrzymałem natychmiastowej pomocy, ale po kilku tygodniach problemy zniknęły przy aktualizacji sterowników.



Zdj. 3

Pozostałe problemy to klawisze funkcyjne na klawiaturze oraz czytnik kart 4-w-1. Nie wszystkie klawisze funkcyjne działają, jak np. te od przyciemniania i rozjaśniania monitora. Klawisz, który włącza tryb hibernacji działa niestety w tylko w jedną stronę. Pozostałe (internet, poczta, przeglądarka, włączenie/wyłączenie touchpada, głośność) działają poprawnie. Czytnik kart działa poprawnie w przypadku kart SD, ale nie radzi już sobie z kartami Memory Stick Pro (produkt Sony) czy Multimedia Cards (MMC). Jednak ponieważ większość przenośnych urządzeń obsługujących te karty, można podłączyć pod USB, ta drobna niedogodność nie powinna nikomu przeszkadzać.

Sprzęt, który nie działa

Zarządzanie energią to nie jest najmocniejsza strona Dartera. Jediną opcją oszczędzania energii, która w nim działa to wygaszenie ekranu. Niestety ani wstrzymanie, ani hibernacja nie działają dobrze. Prawidłowe działanie zarządzania energią to problem dystrybucji linuxowych już od jakiegoś czasu. Jego rozwiązanie jest niestety skomplikowane. Miałem nadzieję, że Darter będzie odporny na tego typu problemy, ale jest inaczej.

Serwis i wsparcie

Usługi firmy System76 były bardzo dobre od samego początku. Od momentu zakupu, aż po rozwiązywanie problemów ze sprzętem. Ponieważ moje zamówienie nie poszło od razu do realizacji, z powodu innego adresu, Carl zupełnie za darmo wysłał paczkę kurierem w terminie dwudniowym. Z System76 kontaktowałem się za pomocą e-maila, telefonu i forum. Odpowiedzi dostałem całkiem szybko, na wszystkie trzy sposoby. Gdy dzwoniłem na ich numer wsparcia technicznego, nie przyjął mnie od razu żaden pracownik, ale nie zostałem rozłączony, tylko zachęcony do zostawienia wiadomości. Po godzinie oddzwonił Tom - przedstawiciel działu technicznego. Omówiliśmy wszystkie problemy jakie trapiły mój komputer.

Odpowiedzi na moje posty na forum pojawiały się w przedziale 24 godzin. Największe wrażenie zrobiła na mnie zabawna wypowiedź: "Ojeju! Myślałem, że tam jest pies pogrzebany." - thomasaaron (przedstawiciel działu wsparcia technicznego System76).

Komentarze dwóch użytkowników Windowsa

Gdy pisałem recenzję Dartera, miałem okazję dzielić go z dwoma użytkownikami Windowsa, którzy nie mieli nigdy styczności z dystrybucjami Linuksa. Pierwszy to mój przyjaciel, któremu użyczyłem Dartera na dwa dni do sprawdzania poczty, surfowania po internecie, w zasadzie do tego do czego będzie chciał. Korzystał z komputera przez weekend, a potem zapisał mi kilka swoich komentarzy.

Zaznaczył, że Darter odpowiada na polecenia, jest szybki i cichy. Wspomniał też, że szare litery na klawiszach były zbyt jasne, przez co często miał problemy z pisanem. Sam piszę bezwzrokowo i nawet przez myśl mi nie przeszło, że to może

stanowić dla kogoś problem. Mój laptop posłużył mu też do testowania jego dwóch pendrive'ów. Był zadowolony z ich obsługi.



Drugi znajomy to mój współpracownik, on już nie zna się na Windowsie tak dobrze jak poprzedni kolega. Zgodził się wziąć Dartera na wieczór, gdy powiedziałem mu o cieszących oko dodatkach graficznych. Gdy wrócił do mnie następnego dnia, pierwsze o czym wspomniał to trójwymiarowa kostka. Dla niego była to całkiem spora zaleta, bo bardzo ceni sobie dodatkowe miejsce pracy. Nie miał też problemów z korzystaniem z Open Office'a. System nie wydał mu się trudny w obsłudze. Podobnie jak pierwszy kolega, był zachwycony szybkością i wydajnością pracy.

Wnioski i ocena

Używałem Dartera przez pięć tygodni i jestem w stanie stwierdzić, że jest to idealny komputer dla kogoś kto będzie na nim surfował po internecie, sprawdzał pocztę, pracował w biurze itd. Jest szybki i ma wystarczająco dużo mocy do obsługi efektów pulpitu. Moje obawy co do Intelu GMA 950 szybko zostały rozwiane, poradził sobie z efektami z łatwością. Aplikacje uruchamiają się w ciągu kilku sekund, to kolejna zaleta. Dodatkowo komputer jest lekki, cichy i ma duże klawisze.

Zamówienie komputera z domyślnie zainstalowanym Ubuntu 7.04 Feisty Fawn zdecydowanie ułatwiło mi życie. Oszczędziło mi to kłopotów z kompatybilnością części. Były drobne problemy, ale dało je się rozwiązać za pomocą aktualizacji sterowników. Nie wszystko jest idealne, ale rzeczy, które nie działają są naprawdę błahie (klawisze funkcyjne, czytnik kart i zarządzanie energią).

Podsumowanie: Darter z procesorem Intel Core Duo 2 T7200 i 1,5 Gb RAM jest świetnym i prostym komputerem dzięki Ubuntu 7.04 Feisty Fawn

4/5



System działa, a sprzęt, z którym są problemy nie jest potrzebny do codziennego użytkowania. Drobne kłopoty można rozwiązać przy pomocy podstawowej wiedzy o komputerach.

Al Hood żyje w Minnesocie, w Stanach Zjednoczonych. Miłośnik technologii, Linuksa używa od 2000 roku. Zaczął od Corel Linuksa, ma również doświadczenie w pracy z Mandrivą, Xandrosem i Ubuntu. Poza oprogramowaniem open source zajmuje się żoną, dwójką dzieci i spędza czas na świeżym powietrzu.



Wywiad z **Donem Allinghamem**. Twórcą i głównym programistą projektu oprogramowania genealogicznego GRAMPS. Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej na temat GRAMPSa, zajrzyjcie do pierwszego wydania naszego magazynu.

Adrian Rea: Zatem Don, jak zaczęła się twoja przygoda z programowaniem?

Don Allingham: Wszystko zaczęło się w latach 80 ubiegłego wieku. Zaczynałem w college'u na maszynach VAX/VMS i Uniksie, programowałem w Fortranie, Pascalu oraz C. Moją pierwszą pracą po szkole średniej było pisanie oprogramowania do projektowania układów o bardzo wysokim stopniu zintegrowania (VLSI). Następnie porzuciłem programowanie na 13 lat, zajmując się projektowaniem układów scalonych. W tej pracy używałem specjalnych języków deskryptorowych dla układów scalonych (Verilog i SystemVerilog) oraz trochę języków skryptowych jak Perl i Python.

Mniej więcej 6 lat temu rozpocząłem pracę nad GRAMPS i od tego czasu znowu programuję w Pythonie.

Czy GRAMPS to pierwszy program napisany przez ciebie?

Nie uwierzysz, ale GRAMPS to naprawdę pierwszy program Open Source jaki napisałem. Wcześniej pracowałem tylko przy rozwoju specjalistycznych programów wspomagających projektowanie układów VLSI.

Jak nauczyłeś się programować i jak długo to trwało?

Jestem raczej samoukiem. Jedyne formalne wykształcenie informatyczne to te wspomniane lekcje Fortrana i Pascala jeszcze w college'u. Potem uczyłem się

sam, pracując z innymi i czytając książki. Po 20 latach mogę tylko powiedzieć, że ciągle się uczę.

Co skłoniło cię do stworzenia programu genealogicznego?

Duża w tym zasługa mojego ojca. Genealogia to jego hobby, do badań drzewa genealogicznego naszej rodziny używał aplikacji pod Windows. Program ten sprawiał mu jednak sporo kłopotów, a prędkość na Linuksa nie była możliwa z powodu braku odpowiednika. Uznałem, że łatwiej będzie napisać nowy program pod Linuksa niż walczyć z Windowsem. Zacząłem pracę, a gdy osiągnąłem stadium, w którym program oferował podstawowe funkcje, ojciec namówił mnie żeby aplikację upublicznić.

Jak długo trwało przygotowanie pierwszej stabilnej wersji GRAMPSa?

Hmmm.... to zależy co rozumiesz jako "stabilną". Wypuszczenie wersji 1.0 trwało 3 lata, ale wielu ludzi używało go z powodzeniem dużo wcześniej. Pierwszą wersję z numerem 0.0.1 pisałem około 2 miesięcy.

Jak sądzisz co jest największą zaletą GRAMPSa w porównaniu do innych podobnych programów?

GRAMPS zgodnie z ideą otwartego oprogramowania zapewnia użytkownikowi swobodny dostęp do jego własnych danych. Większość programów koduje dane wprowadzone przez użytkownika w sobie

tylko znany sposób. W takiej sytuacji skazani jesteśmy na dalsze używanie danej aplikacji.

Owszem, większość programów genealogicznych potrafi eksportować dane do formatu GEDCOM, ale jakość tego eksportu pozostawia wiele do życzenia. Wynika to w dużej mierze z faktu, iż GEDCOM jest bardzo ubogim formatem, co większość programów próbuje obejść dodając własne niekompatybilne rozszerzenia. Z tych samych przyczyn często wyeksportowana zostaje tylko część zgromadzonych danych, co w praktyce uniemożliwia swobodne zmiany oprogramowania.

GRAMPS potrafi eksportować do formatu GEDCOM, ale eksportuje także do XML wszystkie zgromadzone dane, mało tego dostarczamy nawet odpowiednią definicję typu dokumentu (DTD).

Czy uważasz że GRAMPS odniósł sukces? Jak wyobrażasz sobie przyszłość twojego programu i jakich zmian trzeba jeszcze dokonać?

Zależy od definicji sukcesu. Muszę przyznać, że w porównaniu do Firefoksa czy Evolution, GRAMPS jest mało przejrzysty. Ale jeśli wziąć pod uwagę dla kogo był pisany GRAMPS osiągnął spora popularność w linuxowej społeczności genealogów, a więc odniósł sukces.

Dla mnie sukcesem jest napisanie programu na który można spojrzeć i powiedzieć "właśnie taki program chciałem napisać". I muszę powiedzieć, że GRAMPS przerósł moje najśmielsze oczekiwania.

GRAMPS powoli dojrzewa - zestaw funkcji

stabilizuje się. To pozwoli nam bardziej skoncentrować się na narzędziach raportujących i wspomagających analizę danych, a mniej na interfejsie użytkownika czy samej strukturze bazy danych.

W jaki sposób znajdujesz tak dużo czasu dla projektu, który może dać ci dużą satysfakcję, ale nie przekłada się bezpośrednio na finansowe zyski?

Mam bardzo kochającą i wyrozumiałą rodzinę - to pomaga. Moja żona postanowiła podjąć przerwana wcześniej naukę, więc muszę zająć się czymś kiedy ona odrabia lekcje :-)

Jeśli z powodu obowiązków zawodowych lub rodzinnych nie starcza mi czasu dla

GRAMPSa z pomocą przychodzą inni deweloperzy, odciążając mnie trochę.

Każde kolejne wydanie GRAMPSa ma oznaczenie zaczerpnięte z

dialogów cyrku Monty Pythona, jaki jest tego powód?

Bardzo prosty, wielu członków zespołu jest wielkimi fanami tej grupy. Ponadto GRAMPS napisany jest w języku Python więc skojarzenie z Monty Pythonem było naturalne. No i przyznacie sami, że "Monty Python i święty Grail" to jeden z najzabawniejszych filmów wszech czasów!

GRAMPS to złożona baza danych, która powoli staje się zbyt skomplikowana dla początkujących użytkowników. Jak godzicie prostotę oczekiwaną przez początkujących z wymaganiami zaawansowanych genealogów?

W tym celu stworzyliśmy wirtualną ciotkę

Martę, naszą docelową użytkowniczkę. Każdy ma taką "ciocię Martę" w rodzinie. Nie jest to osoba, która wie dużo o komputerach i raczej nie chce wiedzieć więcej. Ona po prostu chce używać kilku programów i nie mieć z tym żadnych problemów. Każda dodawana do naszego programu funkcja musi przejść "test cioci Marty". Pytamy się sami siebie czy ciocia zrozumiałaby daną funkcję i potrafiła jej używać. Jeśli odpowiedź brzmi "nie", staramy się obsłużyć uprościć albo rozwiązać dany problem w inny sposób.

Ponadto, zgodnie z filozofią GNOME, definiujemy rozsądne wartości domyślne parametrów funkcji. W większości przypadków wystarczają one by osiągnąć zamierzony rezultat.

Czy masz jakąś ulubioną dystrybucję Linuksa do pracy?

Wszystkie maszyny w moim domu, a według ostatniego rachunku jest ich 6, pracują pod Ubuntu. Serwer używa wersji 6.06 LTS, na pozostałych mam 7.04. Używam Ubuntu od wersji 4.10.

Jak radzicie sobie z taką ilością wersji w różnych językach i dla różnych dystrybucji?

Mamy naprawdę dobry zespół tłumaczy pracujących przy tym projekcie. GRAMPS jest dosyć trudnym programem do tłumaczenia szczególnie, że produkuje dużo tekstu w raportach. Tłumacze mają naprawdę trudne zadanie, ale wywiązują się z niego świetnie.

Jeśli chodzi o różne dystrybucje... Kolejne wydania GRAMPSa ograniczają się do kodu źródłowego, bez dodatkowych pakietów instalacyjnych. Na szczęście mamy ochotników, którzy przygotowują paczki dla różnych dystrybucji: Ubuntu, Debiana, Fedory, SuSE. Ba, nawet dla Windows!

A właśnie! GRAMPS dostępny jest nie tylko w wersjach dla różnych dystrybucji Linuksa, ale także dla Windowsa i Maca.

GRAMPS jest objęty licencją GPL. To pozwala ludziom na używanie go na dowolnej platformie. Osobiście nie interesuje mnie ani Windows ani Mac, ale nie widzę nic złego w tym, że moje oprogramowanie dostępne jest na tych platformach.

Muszę jednak przyznać, iż dostrzegam pewne różnice między społecznością linuksową i windowsową. Użytkownicy Linuksa rozumieją wolność oprogramowania tak jak wolność wypowiedzi. Są generalnie bardziej chętni do współpracy i pomagają nam usprawniać projekt. Dla użytkowników Windows wolność sprowadza się do "wolności od opłat", znajdują po prostu darmowy program i go używają, nie angażując się w jego rozwój.

Czy pisanie oprogramowania dla ludzi pochodzących z różnych krajów i kultur nastęrcza jakiś dodatkowych problemów?

Skomplikowanie GRAMPSa wynika w dużej mierze z konieczności obsługiwanie tych wszystkich kulturowych różnic. Na przykład coś tak prostego jak to, jak się nazywasz, jest w rzeczywistości bardzo skomplikowane. W niektórych krajach używa się zapisu: Imię Nazwisko, w innych kolejność jest odwrotna. W niektórych kulturach nazwisko dziedziczy się po ojcu, a w innych nie. Żeby obsłużyć wszystkie takie specjalne przypadki musieliśmy stworzyć bardzo elastyczny program, w którym użytkownik może zdefiniować np. to jak powinny być wyświetlane dane osobowe.

W wielu przypadkach trzeba było napisać fragmenty kodu od nowa. Przykładem może być tutaj kalkulator pokrewieństwa.

W kulturze anglosaskiej pokrewieństwo wyrażane jest bardzo dokładnie. Istnieją takie pojęcia, które można tłumaczyć jako wujek czy stryjek cioteczny lub ciotka stryjeczna.

W innych krajach nie używa się tak dokładnych określeń i przykładowo językowo nie rozróżnia się kuzyna od kuzynki, określając ich tym samym słowem.

Jak udaje ci się utrzymać w ryzach grupę programistów rozsianych po całym świecie tak by powstawał jeden spójny produkt?

Głównym sposobem komunikacyjnym dla deweloperów jest kanał IRC (#gramps na irc.freenode.net). Owszem ze względu na różnice czasowe komunikacja IRCowa bywa trudna, ale ma też wiele zalet. Najważniejsze, że mamy okazję prowadzić dyskusje w czasie rzeczywistym i po prostu lepiej się przy tym poznawać. To że się dobrze znamy czyni wspólna pracę łatwiejszą i przyjemniejszą.

Praca w grupie wymaga odłożenia na półkę swojego ego, trzeba się starać osiągać kompromis. Zazwyczaj mieszanka dyskusji i kompromisu daje najlepsze wyniki.

Czy ciężko jest pracować z formatem GEDCOM oraz innymi programami genealogicznymi by uczynić GRAMPSa kompatybilnym z nimi?

GEDCOM to coś, co jest najbliżej standardu jeśli chodzi o programy genealogiczne. Ale jako format wymiany plików spisuje się średnio. Został rozwinięty przez i na potrzeby Kościoła

Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich (potocznie zwany kościołem mormońskim), by zaspokajać ich specyficzne wymagania. Ale jest wiele rzeczy, których GEDCOM po prostu nie obsługuje.

Większość programów komercyjnych używa zamkniętych formatów. Nie próbujemy nawet ich analizować. Jest za dużo takich programów i za dużo różnych formatów. Było by to niepraktyczne starać się obsłużyć każdy z nich.

Znacznie przychylniej patrzylibyśmy na nowy otwarty standard danych genealogicznych, który poprawiłby

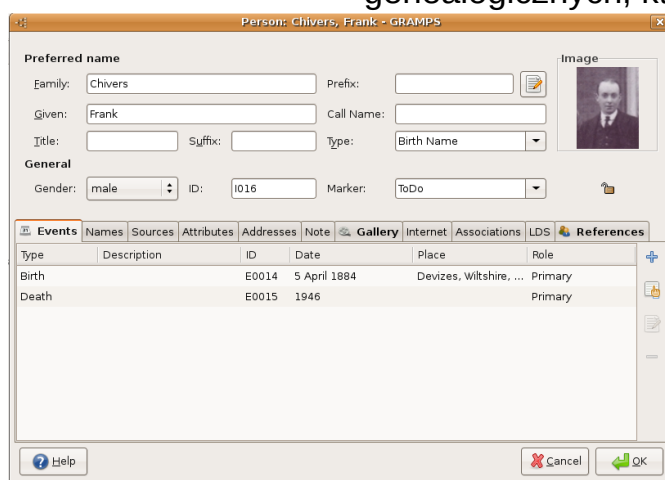
niedostatki GEDCOMa. Taki format jednak nie istnieje. Próbowaliśmy nawet zainicjować prace nad nim ale inne firmy nie wykazały zainteresowania.

Spędziłeś sporo czasu rozwijając i udoskonalając GRAMPSa, który oferowany jest na licencji GPL. Czy liczysz się z możliwością, że twój kod zostanie, zgodnie z licencją, przejęty przez inną grupę, będzie dalej rozwijany i oferowany pod inną nazwą?

Nie przejmuję się tym wcale. Jeśli ktoś inny może poprawić mój program i przekazywać go dalej zgodnie z GPL to niech to czyni! Zyskają na tym użytkownicy, a o to przecież chodzi w ruchu wolnego oprogramowania!

To nie było by coś takiego jak napięte relacje między Debianem i Ubuntu albo Ubuntu i Linspire.

Masz jakąś taktykę pozyskiwania nowych programistów?



Mimo że pomoc bardzo by przydała się, nie prowadzę aktywnej rekrutacji. Kilka lat temu próbowaliśmy uruchomić program z nagrodami, ale nic to nie dało. To przekonało mnie ostatecznie, że tylko osoby mocno wewnętrznie umotywowane mogą coś wnieść do projektu.

Patrząc na projekt jako całość: deweloperów, społeczność, itd. Jak myślisz co jest wasza mocną stroną, a co słabą?

Siła naszego projektu to dobry kod źródłowy i świetna społeczność zgromadzona wokół nas.

Nasza największą słabością jest brak programistów. GRAMPS jest skomplikowanym programem i wymaga dobrego wsparcia. Czasami ten stopień skomplikowania jest przytłaczający.

Dużo się ostatnio mówi o rosnącej sile Ubuntu i ogólniej Linuksa, szczególnie w porównaniu do komercyjnego Windows Vista. Czy twoja rodzina używa Linuksa czy może też ciężko jest ich do tego przekonać w świecie zdominowanym przez Windowsa?

Ja sam używam wyłącznie Linuksa już od 7-8 lat. Moja żona i syn używają Linuksa, przełączając się na Windows tylko po to, żeby uruchomić specyficzne programy jak AutoCAD czy iTunes.

O wiele łatwiej było by promować Linuksa gdyby dostępna była dla niego szersza paleta oprogramowania. Owszem istnieje wiele linuksowych programów do odtwarzania muzyki, ircowania, czy przeglądania RSS. Ale to nie są programy których szuka przeciętny Kowalski czy "ciocia Marta". Jak długo linuksowi

programiści nie zaoferują bogatszego wachlarza aplikacji, tak długo trudno będzie promować Linuksa wśród szerszej publiczności.

Zajrzyj do jakiegoś sklepu z oprogramowaniem, a przekonasz się o czym mówię. Mniej więcej 1/3 oprogramowania w takim sklepie to gry, kolejna 1/3 to programy antywirusowe, firewall, itd. Pozostała 1/3 to właśnie to co jest dla popularyzacji Linuksa kluczowe. To kategoria oprogramowania do przygotowywania kartek urodzinowych, programy z przepisami kulinarnymi, programy genealogiczne, programy do projektowania ogrodów, itd. I bez względu na to co sądzimy o sprzedawcach oprogramowania, jednego możesz być pewny - oni wiedzą czego szuka klient.

Jednym z powodów dla których napisałem GRAMPSa była chęć wypełnienia luki w wachlarzu aplikacji linuksowych. Moim zdaniem jeżeli Linux ma zdobyć większą popularność to musi zwiększyć się zasób dostępnego oprogramowania!

A jakich programów używasz w czasie pracy nad GRAMPSEM?

GRAMPS pisany jest w Pythonie z pomocą PyGTK i Glade. Jeśli chodzi o sam proces pisania to wystarcza mi Emacs.

No i ostatnie pytanie: Jaką radę dałbyś innym programistom?

Bądźcie zawsze pewni, że programujecie dla przyjemności. Musicie być gotowi odłożyć na bok swoje ego i słuchać innych. Słuchając nie tylko nauczycie się więcej, ale zobaczycie że pomysły innych wpływają pozytywnie na wasze oprogramowanie.

Dziękuję za wywiad!

W następnym miesiącu przeprowadzimy wywiad z samym Colinem Watsonem - Liderem Grupy Instalacyjnej, Członkiem Rady Społeczności Ubuntu i Menedżerem połowy drużyny dystrybucji. Swoje pytania do Colina możecie wysyłać na adres: questions@fullcirclemagazine.org



OPOWIEŚĆ 6 MIESIĘCY NA SAMYM LINUXSIE

Autor: [Matt Hoy](#)

Dzisiaj, 22 lutego 2007 mija sześć miesięcy od chwili, kiedy sformatowałem mój twardy dysk zostawiając sobie tylko Linuksa. Wszystko zaczęło się od błędu GRUBa 22 września 2006.

Miałem na komputerze 2 systemy. Windowsa XP i Ubuntu Dapper Drake (6.06 LTS).

Większość mojego dysku była przeznaczona pod XP, ponieważ używałem Linuksa dopiero od około miesiąca. W każdym razie, możecie przeczytać tutaj dokładnie co stało się, ale mówiąc krótko siedzenie na roocie sprawiło, że popsułem coś, co - jak wiem dzisiaj - było bardzo łatwe do naprawienia. Ale oczywiście jako nowy użytkownik Linuksa bawiłem się dalej, zniszczyłem sobie partycję z XP i zdecydowałem się na format dysku. Kiedy wyczyściłem dysk Ubuntu stało się moim głównym systemem operacyjnym i do dzisiaj tego nie żałuję.

Dystrybucją której używałem przez większą część tych sześciu miesięcy było Ubuntu, "Linux for human beings" ("Linux dla istot ludzkich"). Zacząłem od Ubuntu 6.06 Dapper Drake, a następnie zaktualizowałem go do 6.10 Edgy Eft. Ubuntu jest zbudowane na Debianie i można go używać z GNOME (Ubuntu), KDE (Kubuntu) lub XFCE (Xubuntu). Używam GNOME, ponieważ lubię jego minimalizm i wygląd oraz bardziej odpowiada mi jego układ w porównaniu z KDE. Mam również zainstalowane KDE i XFCE (do wyboru przy logowaniu), ale zdecydowałem się ich nie używać. Polecałbym Ubuntu każdemu, kto chciałby spróbować Linuksa. Jest absolutnie darmowy w przeciwieństwie do kilku innych popularnych dystrybucji i ma wspaniałą społeczność chętną do pomocy oraz opcję profesjonalnej (płatnej - przyp. tłumacza) pomocy technicznej. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o Ubuntu udaj się na stronę o Ubuntu na MBHoy.com lub na stronę domową Ubuntu.com.

Udało mi się uruchomić cały mój sprzęt - drukarkę, kamerę internetową, telefon, PocketPC, iPod'a itd. Jest to niezłe osiągnięcie biorąc pod uwagę, że wsparcie dla sprzętu jest zwykle jednym z głównych powodów, dla których ludzie nie przesiadają się kompletnie na Linuksa. Uruchomienie iPod'a było łatwe. Po prostu zainstalowałem najnowszą wersję libgpod, a na to Amaroka w wersji 1.4.5. Niestety, żeby mieć działającą drukarkę musiałem zamienić się na zwykły Z601 czyli samą drukarkę, ponieważ Lexmark jest zbyt leniwy żeby zrobić sterowniki pod Linuksa dla swoich urządzeń wielofunkcyjnych. Wsparcie dla telefonu było najprostszą sprawą i wymagało tylko połączenia przez bluetooth. PocketPC, który działa na Windows Mobile jednak jest urządzeniem bardzo nietrafionym i niewielu udało się zmusić go do działania. Dlatego po prostu oszukałem i sprawiłem by synchronizacja myślała, że mój Dell Axim X3 jest jakimś modelem iPod'a. Skompilowałem trochę sterowników i oprogramowania potrzebnych do tego. Efektem była bezproblemowa synchronizacja z PocketPC za pomocą jednego kliknięcia - genialne.

Oprogramowaniem, które obecnie bardzo lubię są Amarok, Kopete, Firefox, Thunderbird, Vive, gFTP, VMWare, Multisync i wiele, wiele innych. Amarok jest prawdopodobnie najlepszym programem, jaki kiedykolwiek uświetnił mój ekran. Warto się przesiąść na Linuksa dla samego Amaroka. To na prawdę genialny odtwarzacz, nie do przebiccia. Pozwala mi też wrzucać rzeczy na iPod'a, więc na okrągło używam go do odtwarzania,

kupowania i "iPodowania" mojej muzyki. Kopete to MSN Messenger (i nie tylko - przypis tłumacza) dla KDE. Ma kilka fajnych efektów i pozwala mi na rozmowy z przyjaciółmi - miło. Firefox i Thunderbird to podstawa. Do tego stopnia, że są domyślnie instalowane w Ubuntu. Wspomniany wcześniej Vive to najszybszy ripper DVD jaki kiedykolwiek widziałem, kocham go. gFTP pozwala mi wrzucać pliki na serwer MBHoy.com, VMWare uruchamia inne systemy w moim Ubuntu, a Multisync łączy się z moim PocketPC. Genialne programy - warto je wypróbować, jeśli jesteś użytkownikiem Linuksa lub zainteresować się nimi, jeśli myślisz o przesiadce.

Podsumowując muszę powiedzieć, że czas spędzony z Linuksem był jednocześnie opłacalny i ekscytujący. Zdołałem sporo nowych umiejętności i stałem się częścią czegoś, co jest najprawdopodobniej jednym z najbardziej przyjaznych i największych projektów tworzonych przez społeczność. Przed przesiadką byłem pełen obaw, co spowodowało, że zostawiłem sobie partycję z XP przez pierwszy miesiąc. Nie miałem odpowiedniego nastawienia czy motywacji by wziąć się poważnie do roboty, ale kiedy stało się to moją jedyną opcją i po prostu musiałem sprawić by to wszystko zadziało,

zdałem sobie sprawę, jak ciekawe i przyjemne było nie tylko uruchamianie tego wszystkiego samemu, ale też oglądanie rezultatów i dzielenie się nimi ze społecznością. Oczywiście mój niesamowity sprzęt, czyli dwa monitory (17-calowy na biurku i 26-calowy powieszony na ścianie po prawo), głośniki Creative'a 2.1, iPod, komórka z Bluetoothem, PocketPC, bezprzewodowa klawiatura i mysz i wiele więcej nie byłyby tu dzisiaj, gdyby nie mnogość informacji o Linuksie oraz przyjaźni, pomocni ludzie w internecie, którzy bardzo pomogli mi podczas mojej sześciomiesięcznej wyprawy. (Wspomnę, że większość z nich była na Ubuntuforums - stronie, na której nie odwiedzanie nie możesz sobie pozwolić niezależnie czy jesteś początkującym użytkownikiem Ubuntu, czy pełnoetatowym, linuksowym geniuszem).

Wypróbuj już dzisiaj. Linux jest darmowy, a ja i tysiące innych jesteśmy tu by pomagać Ci we wszystkim. Polecam go z całego serca. Jak dotąd moja podróż była wspaniała, a wiem, że to dopiero początek.



Ubuntu 7.04

The power of free software.

On your laptop, desktop and server.

Smart. Secure. Easy.



Download Now

Ubuntu to rozwijany przez społeczność system operacyjny, który jest idealny dla laptopów, komputerów stacjonarnych i serwerów. Nie ważne, czy używasz go w domu, szkole, czy w pracy, Ubuntu zawiera wszystkie aplikacje, które potrzebujesz - od edytora tekstu i klienta e-mail po oprogramowanie serwerowe i środowiska programistyczne. Ubuntu jest i zawsze będzie dostępne za darmo, bez żadnych opłat licencyjnych. Możesz pobrać, używać i dzielić się Ubuntu z przyjaciółmi, rodziną, szkołą albo firmą bez absolutnie żadnych ograniczeń.



MŁODZIEŻ UBUNTU

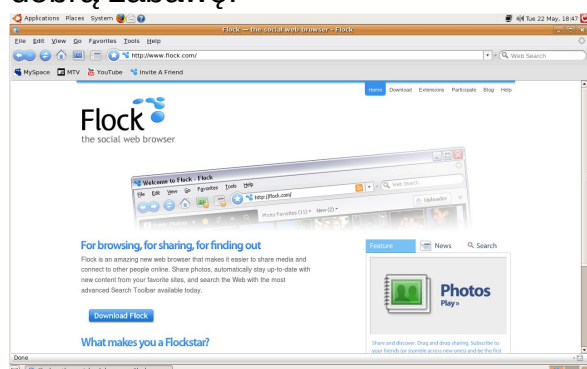
Autor: **Samuel Barrett**

Przyszłość ruchu Wolnego Oprogramowania (Open Source) stanowią ludzie młodzi. Ta rubryka jest pisana z myślą o nich... o nich i o wszystkich młodych duchem.

Tak więc zainstalowałeś Ubuntu, patrzysz na niego z lekką dumą: udało ci się zainstalować i uruchomić naprawdę fajny system. Po krótkiej zabawie z nim stwierdzasz jednak, że brakuje twojego ulubionego programu albo te które są zainstalowane nie do końca odpowiadają twoim oczekiwaniom... No cóż, trzeba to zmienić! W tym odcinku podajemy krótką listę najfajniejszych i najbardziej potrzebnych linuxowych programów.

Flock

Przeglądarka internetowa świetnie wpisująca się w ruch Web 2.0. Wyposażony w nią bez problemu pokażesz swoje zdjęcia przyjaciółm, będziesz na bieżąco z ulubionymi stronami i odnajdziesz w sieci to, czego szukasz korzystając z wbudowanych intuicyjnych narzędzi wyszukiwania. Flock gwarantuje dobrą zabawę!



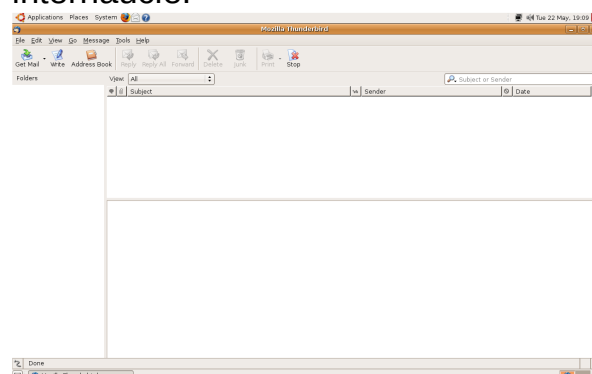
Do ściągnięcia z:

<http://www.getdeb.net/app.php?name=Flock>

Thunderbird

Email króluje, to obecnie najpopularniejsza forma komunikacji. Ale czy nie było by wygodnie mieć dostęp do swoich maili i różnych skrzynek w jednym miejscu? To jest możliwe z Thunderbirdem! Thunderbird

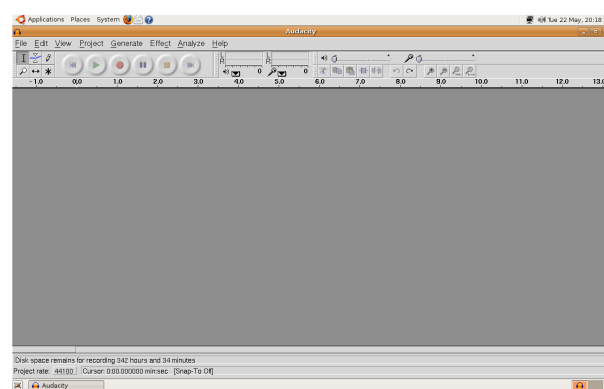
to kolejny rewolucyjny projekt ze stajni Mozilli. Jest bardzo prosty i intuicyjny w obsłudze: niezbędny aktywnemu internaucie!



Można zainstalować za pomocą Synaptica/apt-get

Audacity

Audacity to darmowy program do nagrywania i edycji dźwięku. Z jego pomocą stworzysz zarówno własne podcasty jak i wielościeżkowe nagrania.

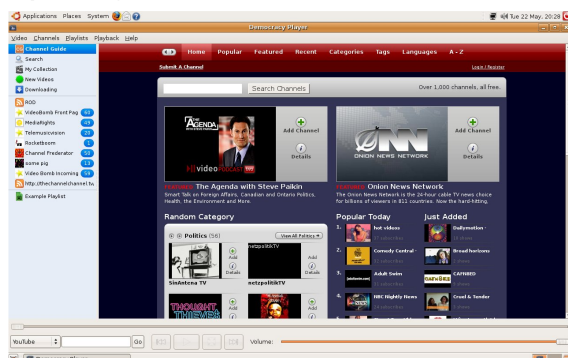


Można zainstalować za pomocą Synaptica/apt-get

Democracy Player (inaczej Miro)

Democracy to coś więcej niż odtwarzacz multimedialny. Z Democracy możesz prenumerować internetowe podcasty RSS, przeszukiwać bazy filmów YouTube, Google Video, czy Yahoo Video albo

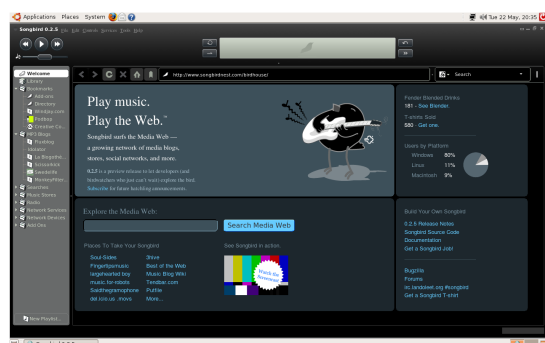
ściągać torrenty. Wszystko to w jednej aplikacji!



Można zainstalować za pomocą Synaptica/apt-get

Songbird

To niezwykle połączenie odtwarzacza muzyki i przeglądarki internetowej. Z pomocą Songbirda bez problemów posłuchasz ulubionego radia internetowego, odnajdziesz najlepsze podcasty albo po prostu w czasie przeglądania odtworzysz wszystkie mp3 z danej strony! Dodatkowo Songbird pomoże ci wyszukać i uporządkować zasoby muzyczne które zgromadziłeś już na swoim dysku.

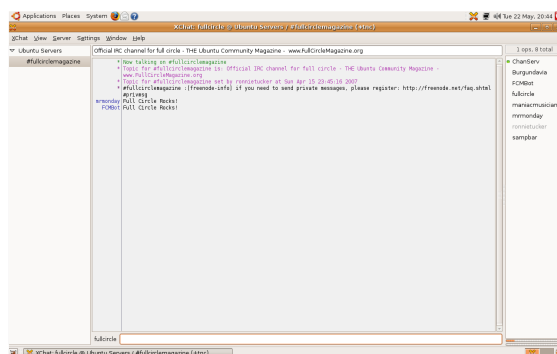


Do ściągnięcia z:

<http://www.getdeb.net/app.php?name=Songbird>

XChat

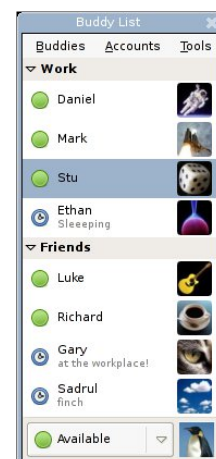
Jeden z najlepszych programów do ircowania. XChat pozwala na używanie wielu kanałów IRC, równoczesne pisanie privów, a co najważniejsze umożliwi ci kontakt z nami na kanale #fullcirclemagazine lub z innymi czytelnikami tej kolumny na kanale #ubuntu-youth (serwer irc.freenode.net).



Można zainstalować za pomocą Synaptica/apt-get

Pidgin

Pidgin to komunikator internetowy na Linuksa. Dzięki niemu możesz rozmawiać ze znajomymi używającymi AIM, ICQ, Jabber/XMPP, MSN Messengera, Yahoo!, Bonjour, GaduGadu, IRC, Novel GroupWise, QQ, Lotus Sametime, SLIC, SIMPLE, Zephyra. Wszystko to za pomocą tylko jednego programu! Pidgin oferuje także przesyłanie plików, przypisywanie indywidualnych zdjęć każdemu kontaktowi oraz wiele innych opcji.

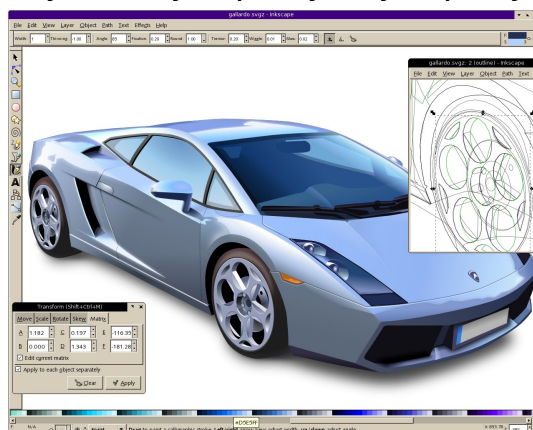


Do ściągnięcia z:

<http://www.getdeb.net/app.php?name=Pidgin>

Inkscape

Inkscape to darmowy program do tworzenia grafiki wektorowej trochę podobny do Adobe Illustrator. Jego prosty interfejs jest bardzo przyjazny, a bogata paleta funkcji pozwala na realizację twoich najśmielszych plastycznych pomysłów.



Można zainstalować za pomocą Synaptica/apt-get



W każdym wydaniu chcielibyśmy umieścić kilka e-maili które otrzymujemy. Jeżeli chciałbyś abyśmy w ramach możliwości opublikowali Twój list, czy to komplement, czy też skargę, wyślij go na adres:

letters@fullcirclemagazine.org

ZWRÓĆ UWAGĘ: niektóre listy mogą zostać skrócone z uwagi na ograniczone miejsce działu.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy wnoszą cokolwiek do tego projektu. Nie skończyłem go jeszcze czytać, ale zawartość którą zobaczyłem do tej pory jest wyśmienitej jakości i jestem bardzo zadowolony widząc jak to zebraliście.

Matt Zimmerman

Jestem całkiem nowym użytkownikiem Linuksa i chciałbym podziękować wam za wydawanie tego magazynu. Wiem że wymaga to dużo ciężkiej pracy i doceniam to. Podoba mi się że macie coś dla każdego, zarówno dla początkujących jak i bardziej zaawansowanych. Proszę, kontynuujcie tworzenie tego wspaniałego czasopisma.

FaDe 420

Czytanie pierwszego wydania Full Circle Magazine sprawiło mi wielką przyjemność, jednakże chciałbym mieć możliwość wydrukowania go.

Myślę, że jakiegokolwiek linki umieszczane w artykułach powinny mieć dokładny adres url, nie tylko tytuł typu "znajdź to tutaj". Dziękuję i wypatruję kolejnych wydań.

Mack Richards

Redaktor odpowiada: *Staramy się jak tylko możemy aby umieścić pełny adres URL tam, gdzie jest to możliwe, lecz czasami za długi adres odnośnika zajmuje zbyt dużo miejsca lub byłby koszmarem gdybyś miał go wpisywać ręcznie! Mimo to, będziemy mieli to na uwadze!*

Świetna zrobiliście ten magazyn. Nie jestem obecnie użytkownikiem Linuksa, lecz mam nadzieję wkrótce nim zostać.

Znalazłem magazyn z niezłym zbiorem artykułów, który jest dla mnie zrozumiały, nie tak, jak wiele materiałów o Linuksie czytanych wcześniej.

Wspaniała premiera. Czekam na kolejne wydania.

Lee Schwabe

Właśnie przeczytałem wydanie #1 i pokochałem każdy jego kawałek. Naprawdę pouczające, niezłe wyglądające, kompletne i interesujące.

Na pewno będę regularnym czytelnikiem.

Jestem użytkownikiem GNU/Linux (od początku tylko Ubuntu) od około roku, a używam go jako podstawowego systemu od około 2 miesięcy.

Wasz magazyn jest dla mnie jak cukiereczek.

Tak trzymać! Potrzeba takiego magazynu.

John z Montrealu, PQ

Ten magazyn jest absolutnie niesamowity. Natknąłem się na niego podczas przeglądania stron www i bardzo mnie zainteresował, ponieważ jestem stosunkowo nowym użytkownikiem Kubuntu (Dapper Drake był moją pierwszą dystrybucją). Działy How-To są przydatne i bardzo pouczające.

Proszę, trzymajcie tak dalej.

Garry Butler

Po kilku miesiącach korzystania z Ubuntu jestem zdumiony jak wiele uznawałem za normalną rzecz w czasie pracy z komputerem kiedy używałem Windows. Teraz, gdy używam Windowsa w pracy nie mam cierpliwości dla ciągłych spowolnień systemu, zawiesznień, blue screen'ów oraz "fatal errors", co jest tam normą.

Dziękuję jeszcze raz, tak trzymać.

Steve Goodman

Redaktor odpowiada: *To tylko kilka z e-maili, które otrzymaliśmy po wydaniu numeru #0. Zarówno ja, jak i współtwórcy magazynu chcielibyśmy podziękować za wszelkie słowa uznania oraz otrzymane materiały. Czekamy na kolejne artykuły i historie!*

Chciałbym wam opowiedzieć o czymś co mogło by być dobrym tematem na następny artykuł:

Feisty Fawn nie jest kompatybilny z kartami nvidia G80 (8800 gts i gtx). Jeżeli zajrzycie do internetu zobaczycie, że wielu ludzi instaluje sterowniki własnościowe oraz te z repozytoriów i otrzymuje tylko czarny ekran. Było by miło gdybyście przeanalizowali i omówili ten problem w waszym magazynie.

Diego Giau

Redaktor odpowiada: *Ktoś jeszcze ma problem z G80? Pamiętaj: Zawsze możesz skorzystać z LaunchPada aby zgłosić raport o błędach. Zgłoś swój problem, ponieważ jeżeli nikt nie wie o błędzie z pewnością nie będzie on naprawiony!*

Chciałbym pochwlebnie wyrazić się o waszym magazynie. Zauważyłem że został on bardzo dobrze przemyślany i wydany.

Nie słyszałem wcześniej o programie

GRAMPS i planuję pracować za jego pomocą nad drzewem genealogicznym mojej rodziny.

Cieszę się że czytając wasz magazyn nauczyłem się czegoś na temat tego programu.

Michael Naughton

Redaktor: *Dziękuję Michael. Jestem pewien że GRAMPS będzie tym czego szukasz. Używałem go w przeszłości do swojego własnego drzewa rodzinnego i praca z nim była przyjemnością. Sprawdź w aktualnym wydaniu ekskluzywny wywiad z Donem, czołowym deweloperem oprogramowania GRAMPS.*

To była przyjemność czytać pierwsze wydanie magazynu full circle, jednakże chciałbym skomentować artykuł "Top5 Gry" ...

Próbowałem większość gier linuksowych i nigdy nie znalazłem gry lepszej od Tremulos (www.tremulos.net oraz <http://en.wikipedia.org/wiki/Tremulous> po więcej informacji).

Verb

Redaktor odpowiada: *Dzięki Verb. Tremulos rzeczywiście wygląda dość wyjątkowo i dopracowanie. Poprosimy kogoś z teamu o przetestowanie i recenzję w kolejnym wydaniu. Lub inaczej; czy ktoś zechciałby napisać głębszą recenzję Tremulosa?*



Powyżej: Tremulous w całej jego trójwymiarowej chwale!





PYTANIA I ODPOWIEDZI

Autor: **Robert Clipsham**

Jeżeli chcesz zadać pytanie związane z Ubuntu, możesz wysłać je e-mailem do nas na adres questions@fullcirclemagazine.org, a my prześlemy je Robertowi, by można było odpowiedzieć na nie w następnych numerach. Prosimy o podanie jak najwięcej informacji o Twoim problemie.

Czy mogę zmienić moją nazwę użytkownika i hasło logowania do Ubuntu? Czy można to zrobić bez tworzenia nowego konta użytkownika?

Możesz w prosty sposób to zmienić poprzez wejście w System->Administracja->Użytkownicy i Grupy (System->Administration->Users and Groups) i wybranie swojego konta. Możesz w tym miejscu zmienić wszystkie dane dotyczące Twojego konta. W Kubuntu należy wybrać opcję K Menu->Ustawienia systemu->Zarządzanie użytkownikami->Administrator, potem wybrać użytkownika i przejść do modyfikacji.

<http://ubuntuforums.org/showthread.php?p=2845188>

Sporo moich aplikacji 3D działa bardzo wolno i nie wiem, czy OpenGL jest zainstalowany. Nie mogę znaleźć pakietu nazwanego opengl w Synapticu. Który pakiet mam wybrać, by zainstalować OpenGL?

Wsparcie dla OpenGL jest zawarte w sterownikach dla Twojej karty graficznej. Jeżeli posiadasz kartę firmy ATI lub nVidia, możesz zainstalować sterowniki za pomocą menadżera sterowników własnościowych (System->Administracja->Menadżer sterowników własnościowych).

<http://www.opengl.org/>

Ubuntu posiada całkiem przyjemny wygląd, ale czy jest możliwość jego modyfikacji, by wyglądał tak samo lub nawet bardziej atrakcyjnie, niż Vista?

Compiz jest domyślnie instalowany w Ubuntu, wystarczy włączyć efekty pulpitu (System->Preferencje->Efekty Pulpitu). Jeżeli chcesz bardziej zmodyfikować wygląd, możesz użyć Beryla (www.project-beryl.org) i skorzystać z kompozycji dostępnych na www.gnome-look.org i www.kde-look.org.

<http://ubuntuforums.org/showthread.php?t=439230>

Jak zainstalować Ubuntu Studio?

Wejdź w Aplikacje->Dodaj/Usuń... Następnie znajdź Ubuntu Studio i zainstaluj go tak, jak każdy inny program.

<http://ubuntuforums.org/showthread.php?t=439717>





MÓJ PULPIT

Autor: **Rob Kerfia**

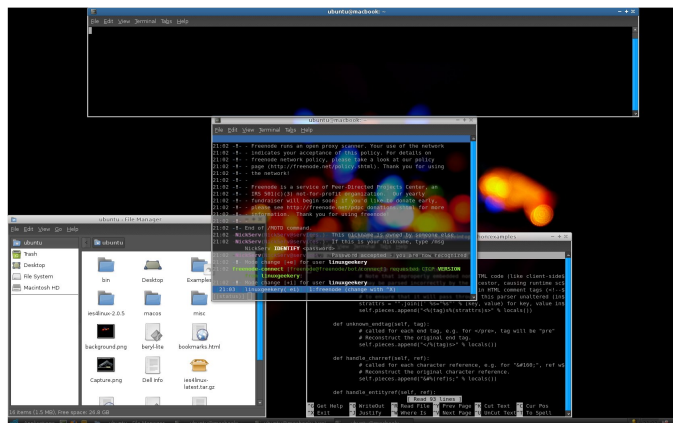
W tej rubryce prezentujemy wasze komputery. To jest szansa, by pokazać światu własny fantastyczny pulpit lub PC-ta. Przesyłajcie zdjęcia pulpitu lub PC-ta na adres misc@fullcirclemagazine.org. Do zdjęć załączcie krótki opis pulpitu, konfigurację PC i inne interesujące fakty dotyczące waszego sprzętu.

Więc to jest mój pulpit. To tutaj odbywa się większość pracy nad stroną domową Full Circle Magazine. Używam Ubuntu 7.04 (ze zmodyfikowanym jądrem).

Pulpit to po prostu Beryl z panelem XFCE 4, bez GNOME, bez KDE.

Działa to całkiem szybko i zużywa mało zasobów systemowych. Motyw systemowy pochodzi z Ubuntu Studio (można znaleźć go w jego repozytoriach, instrukcje znajdziesz na ubuntustudio.org). Do tego dochodzi motyw Emerald a nazwie Sky.

Całość jest napędzana przez MacBooka Pro z 17-calową matrycą, procesorem Intel Core 2 Duo 2.33GHz, 2GB pamięci RAM oraz kartą graficzną ATI Mobility Radeon X1600 256MB.



MÓJ KOMPUTER

Autor: **Daniel Cohen**



AMD Athlon 2800 + 1.84 GHz, nVidia GeForce 5200 FX, 2GB DDR RAM, DVD RW, głośniki Logitech X-230 2.1, Klawiatura Saitek Gamer's, mysz optyczna 3000, Wacom Volito 2, hda1 = 120gb, hdb1 = 80gb, hdc1 = 250gb.

Wyposażenie zawiera: kontroler wentylatorów, 4 wentylatory UV, 3 (1 bubeł) neonówki UV (2 błękitne, 1 fioletowa), chłodziarki i monitory dysku twardego.

Kiedy go dostałem, był to typowy PC z dolnej półki, który tak naprawdę nie był - i nadal nie jest - świetny do gier. Ale jest coś, co czyni go wyjątkowym - był to pierwszy komputer, który złożyłem samodzielnie, około 3 lata temu. Kiedy budujesz swojego własnego PC-ta pojawia się cała masa problemów, np. radiator nie pasujący do ogromnej karty graficznej. Koniec końców jest to znacznie bardziej satysfakcjonujące, nie wspominając już o tym, że tańsze! Lubię porównywać go z Dellem i podziwiać o ile przyjemniej wygląda własnoręcznie zrobiony PC z tymi wszystkimi świecącymi i połyskującymi elementami.

Aktualnie mogę załadować 4 systemy operacyjne (tak, 4 systemy!): Windows XP, Ubuntu 7.04, Fedora 7 i Windows Vista (który wygrałem w konkursie, inaczej bym go nie miał). Używam Windowsa do wszystkich gier, które nie chodzą pod WINE, ale pomijając to, cały czas korzystam z Linuksa. Na szczęście wszystkie części mojego PC-ta dobrze pracują pod Ubuntu i Fedorą.





TOP5 WIDŻETY/APLETY

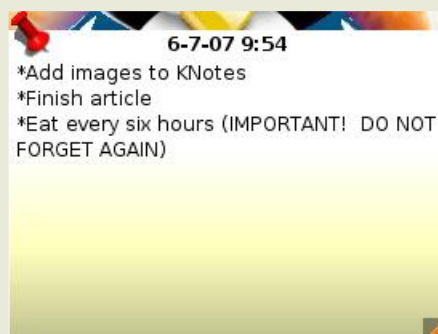
Autor: **Andrew Min**

W każdym numerze magazynu Andrew przygotowuje dla Ciebie listę Top 5 mało znanych gier, aplikacji albo czegośkolwiek innego, co można znaleźć w głębinach internetu! Jeśli masz jakieś pomysły na listę, proszę napisz e-maila do nas, na adres misc@fullcirclemagazine.org a my prześlemy Twoje pomysły do Andrew.

KNotes

Strona domowa: <http://pim.kde.org/components/knotes.php>

Jeden z najlepszych sposobów, aby coś zrobić to używanie przypominających karteczek samoprzylepnych. Moim największym problemem z nimi jest to, że ich nie widzę, bo zawsze jestem przed komputerem. Dlatego właśnie używam KNotes, programu dla użytkowników GNU/Linux, który tworzy wirtualne karteczki samoprzylepne. Po prostu naciśnij Alt-Shift-N, aby stworzyć nową notatkę (albo kliknij prawym przyciskiem myszy na ikonie KNotes i wybierz "New Note" (Nowa notatka)). Możesz ustawiać alarmy, wysłać notatki do innych komputerów (jeśli również używają KNotes), wysłać notatki e-mailem, drukować je, zapisywać do plików tekstowych, zmieniać kolory i czcionki, ukrywać je, trzymać nad albo pod wszystkimi oknami, tworzyć notatki ze schowka (Alt-Shift-C), szukać notatek i wiele więcej. Jako bonus, KNotes pojawi się w programie Kontakt (PIM (Personal Information Manager - Menedżer Informacji Osobistych) dla KDE) w sekcji Notes (Notatki).



Jeśli używasz Kubuntu, KNotes jest w nim zainstalowane. Wszyscy inni użytkownicy Ubuntu mogą zainstalować KNotes z repozytoriów.

SideCandy Network

Strona domowa: <http://www.gdesklets.org/>

SideCandy Network ma proste zadanie i wykonuje je bardzo dobrze. Wszystko, co musi zrobić, to wyświetlić informacje o połączeniu internetowym. Pokaże Twoje urządzenie (które możesz zmienić w konfiguracji), Twój adres IP oraz prędkości ściągania i wysyłania danych. Jedyne, co potrzebujesz wiedzieć o Twoim połączeniu internetowym jest spakowane do małego widżetu, który wirtualnie nie zabiera przestrzeni. To jest jedno z tych małych narzędzi, o którym możesz zapomnieć, ale i tak jest nieocenione.

Aby zainstalować SideCandy Network będziesz potrzebował gDesklets (silnika widżetów dla GNOME, paczka znajduje się w repozytoriach universe Ubuntu). Otwórz gDesklets, przejdź do sekcji System/Net (System/Sieć) i kliknij dwukrotnie na SideCandy Network.



Quote of the Day

Strona domowa: <http://www.gdesklets.org/?q=desklet/view/181>

Quote of the Day zbiera cytaty z wielu źródeł i wyświetla je w widżecie na Twoim pulpicie. Opcje pozwalają zmienić jego rozmiar i tło. Teraz możesz cytować powiedzenia wszystkich począwszy od Konfucjusza ("Nieświadomość jest nocą umysłu, nocą bez księżyca i gwiazd") do Juana Ramón Jimenéza ("Jeśli dadzą Ci papier w linie, pisz w poprzek").

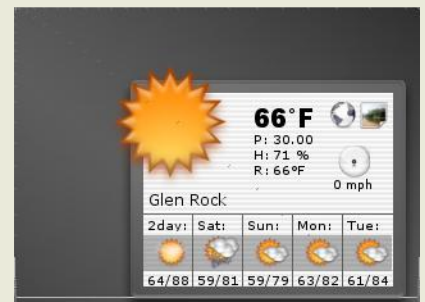


Quote of the Day jest kolejnym widżetem gDesklets. Jednak, w odróżnieniu od SideCandy Network, Quote of the Day nie jest instalowane przez gDesklets. Musisz ściągnąć archiwum Qute of the Day z jego strony. Uruchom gDesklets, kliknij File -> Install Package... (Plik -> Zainstaluj Paczkę...) wybierz archiwum, które ściągnąłeś i kliknij dwa razy na Quote of the Day.

liquid weather++

Strona domowa: <http://liquidweather.net/>

Prognoza pogody jest jednym z najczęstszych tematów dla widżetów. Liquid weather ++ (znany także jako lwp) pokazuje prognozę pogody pobieraną z trzech serwisów (Weather.com, Accuweather i BBC). Oprócz pokazywania stanu obecnej pogody generuje również prognozę na kolejne pięciu dni, wyświetla informacje o prędkości i kierunku wiatru, widoczności, promieniowaniu UV, trzęsieniach ziemi, kamerach internetowych, pozwala wysłać e-mailem lub wydrukować obecną pogodę lub/i prognozę na kolejne 5 dni (wymagany ReportLab), pokazuje informacje dla wielu miejscowości oraz umożliwia zmianę skórki.



Do instalacji liquid weather++ potrzebujesz programu SuperKaramba (silnik widżetów dla KDE, dostępny w repozytoriach Universe Ubuntu). Będziesz także potrzebował ImageMagic (imagemagic w repozytoriach Ubuntu) oraz PyQt. Kiedy zależności zostaną spełnione ściągnij plik .skz ze strony lwp i kliknij na nim dwukrotnie (albo uruchom SuperKarambę, kliknij Open Local Theme (Otwórz Lokalny Motyw) i wybierz ściągnięty plik).

BuildAMon

Strona domowa: <http://kde-look.org/content/show.php/BuildAMon+-Build+Your+Own+System+Monitor?content=53736>

Żaden artykuł o widżetach nie jest kompletny bez wspomnienia o monitorze systemu (monitorze, który pokazuje aktualne wykorzystanie CPU, pamięci RAM oraz przestrzeni na dysku twardym, temperaturę i inne systemowe informacje). Jednak, teoretycznie nie jest możliwe wybranie jednego do użytku, bo każdy uważa inne zasoby za ważniejsze od pozostałych (sam lubię wiedzieć ile mam wolnej pamięci RAM, kiedy inni mogą być bardziej zainteresowani monitorowaniem zajętego miejsca na dysku twardym). Dlatego uwielbiam BuildAMon. Zamiast oferowania tylko jednego widżetu, on dostarcza masę sensorów, mierników oraz wykresów i pozwala Ci dostosować go zgodnie z Twoimi potrzebami (w kodzie jest pełno przydatnych komentarzy, więc nawet osoby, które nie wiedzą jak programować będą czuły się jak w domu). Cechuje się dostępem do sensorów o informacjach systemowych (nazwa użytkownika, nazwa komputera, kernel, uptime, etc.), oraz o: wykorzystaniu CPU, temperaturze CPU, GPU i dysku twardego, prędkości obrotów wentylatorów, wykorzystaniu pamięci RAM i dysku twardego, sile sygnału sieci bezprzewodowych, informacjach SMART dysku twardego, zalogowanych użytkownikach, posiada diagramy sieciowe i wiele więcej.



Aby uruchomić BuildAMon będziesz potrzebował programu SuperKaramba. Ściągnij i rozpakuj BuildAMon.tar.gz, otwórz jeden z przykładowych plików .theme i zacznij edycję. Swoją projekt monitora uruchomisz poprzez dwukrotne kliknięcie na stworzonym pliku .theme (albo uruchom SuperKarambę, kliknij Open Local Theme (Otwórz Lokalny Motyw) i wybierz plik .theme).



JAK NAS WSPOMÓC

Jak zawsze czekamy na nowe artykuły, by je dołączyć do full circle.

Aby dowiedzieć się więcej o pisaniu artykułów, pomysłach i tłumaczeniach, wejdź na Wiki: <http://wiki.ubuntu.com/UbuntuMagazine>

Artykuły proszę wysłać na adres: articles@fullcirclemagazine.org

Jeśli chcesz przesłać newsa, wyślij go na - news@fullcirclemagazine.org

Pisz o swoich doświadczeniach z Linuksem - letters@fullcirclemagazine.org

Recenzje sprzętu i programów - reviews@fullcirclemagazine.org

Pytania do przyszłych wywiadów - questions@fullcirclemagazine.org

Wykazy i zdjęcia sprzętu wyślij na adres - misc@fullcirclemagazine.org

Jeśli masz pytania, odwiedź nasze forum na www.fullcirclemagazine.org

Informacje

Redaktor
[Ronnie Tucker](#)

Webmaster
[Rob Kerfia](#)

Menedżer ds. Kontaktu
[Robert Clipsham](#)

Daty Spotkań

Spotkania współpracowników - sobota 7, 14, 21 i 28 lipca @ 1600 UTC

Następne ogólne spotkanie (wszyscy mile widziani) - sobota 14 lipca @ 1700 UTC

Spotkania mają miejsce na kanale IRC: **#fullcirclemagazine** na serwerze irc.freenode.net albo możesz [użyć naszej strony IRC](#), aby zobaczyć kanał IRC w oknie przeglądarki.

Termin ukończenia numeru #3 (EN) - niedziela 15 lipca.

Planowana data wydania numeru #3 (EN) - piątek 27 lipca.

Przy tworzeniu tłumaczenia udział wzięli:

acidburnpl, coppertop, cyryllo, Dawid Szkudlarek, est, grymberg, jjptak, khaard, kjur, Łukasz Warna-Wiesławski, maciupęq, marceenek, mario_7, Serilven, Smiecho, szmergiell, zippany

Chcesz pomóc w tłumaczeniu następnych numerów full circle?

Wejdź na stronę: <http://forum.ubuntu.pl/viewtopic.php?t=39722>